Rok XII. Nr. 88 (3334) Wilno, Sobota 30 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Czego Moskwa oczekuje po wizycie Edena? — Świat, pełen wątpliwości. — Romańskie imprezy techniczne. — Momenty gospodarcze w nowej konstytucji. — Błędne koło. — KOBIETA MA GŁOS.

Rozmowy Edena w Moskwie

Doniosłość obrad

LONDYN, (Pat). Sprawozdawcy pism londyńskich ogłaszają korespondencję o przebiegu pierwszego dnia min. Edena w Moskwie. Sprawozdawcy podkreślają, że sprawa paktu wzajemnej pomocy nabrała, zwłaszcza po wynurzeniach, jakie poczynił kanclerz Hitler wobec ministrów angielskich specjalnego znaczenia i stanowi punkt całego rozważania min. Edena i komisarza Litwinowa. Litwinow miał podkreślić znaczenie stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie Anglja i oświadczyć miał, że od decyzji Wielkiej Brytanji zależeć będzie przyszła wojna lub pokój.

Sprawozdawcy podkreślają doniosłość rozmów prowadzonych na temat całkowitego uregulowania wszystkich spornych zagadnień azjatyckich.

Sprawozdawcy podkreślają również serdeczność toastów i przytaczają fakt, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych wzniósł kielich za zdrowie jego królewskiej mości króla Jerzego.

Zagadnienia azjatyckie

Agencja Reutera komunikuje: W dzisiejszych rozmowach w Moskwie głównym tematem, jak przypuszczają, były zagadnienia Dalekiego Wschodu. Spokój na Dalekim Wschodzie i integralność Chin interesują zarówno mężów stanu sowieckich jak i angielskich. Przypuszczalnie wśród spraw gospodarczych omawianych dzisiaj figurowały zagadnienia kredytu dla ZSRR. oraz układy ottawskie które odbiły się na handlu między W. Brytanją a ZSRR.

MOSKWA, (Pat). W ciągu półtoragodzinnej rozmowy Edena z Litwinowem, utrzymanej według informacyj ze strony sowieckiej w serdecznej i szczerej atmosferze, omówiono cały kompleks stosunków anglo-sowieckich, poruszając najważniejsze sprwy z tej dziedziny.

Obaj mężowie stwierdzili z wielkiem zadowoleniem znaczne polepszenie się stosunków między ZSRR. a W. Brytanją oraz dążenie rządów w kierunku dalszej ich konsolidacji.

U Stalina

MOSKWA, (Pat). W godzinach popołudniowych Stalin przyjął na Kremlu Edena w obecności Mołotowa, Litwinowa i ambasadora Chilstona.

MOSKWA, (Pat). Rozmowa ministra Edena ze Stalinem trwała przeszło godzinę i dotyczyła wszystkich spraw omawianych przezeń z Litwinowem.

Po rozmowie Eden oświadczył, że konferencja ze Stalinem wywarła na nim duże wrażenie, przyczem wyraził zadowolenie z ogólnego przebiegu obrad moskiewskich. Eden odmówił udzielenia bardziej szczegółowych informacyj, ponieważ o całokształcie rozmów zostanie wydany wspólny oficjalny komunikat w ostatnim dniu pobytu Edena w Moskwie, to jest w niedzielę.

Konferencje Lavala

PARYŻ, (Pat). Minister spraw zagranicznych Laval przyjął dziś ambasadora ZSRR. Potiomkina oraz charge d'affaires Stanów Zjedn. Marrinera.

Przemówienia Litwinowa i Edena

Toast sowieckiego komisarza spr. zagran. na cześć króla Jerzego

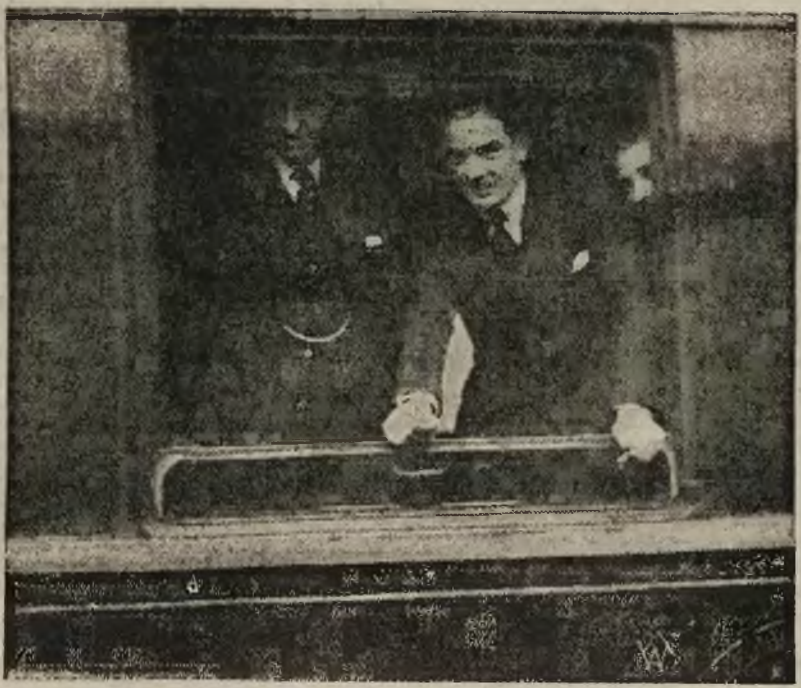
LONDYN (Pat) — Reuter podaje z Moskwy streszczenie przemówień wygłoszonych na bankiecie wydanym na cześć min. Edena.

Nigdy od czasu wojny światowej, mówił Litwinow, nie było tak silnych obaw o losy pokoju. Przeważająca liczba państw głęboko pragnie utrzymania pokoju, może jest parę wyjątków. Punkty zagrożone są jasno określone, w każdym razie trudno jest przewidzieć ściśle, które państwo, lub które państwa będą pierwsze, lub najbardziej dotknięte przez niebezpieczeństwa, którzy niebezpieczeństwo to przygotowują, u-czeństwa. Byłoby naiwnością oczekiwać, że ci przedzą nas, gdzie należy być na baczności. Na szczęście zdajemy sobie powszechnie sprawę z tego, że unoszące się nad Europą niebezpieczeństwo, może być zażegnane tylko przez wspólne wysiłki wszystkich państw, a osobliwie wielkich mocarstw.

W końcu Litwinow wyraził nadzieję, że plan zbiorowego systemu pokoju zarysowany w komunikacie londyńskim z 3-go lutego, zostanie wykonany. MOWĘ SWĄ ZAKOŃCZYŁ LITWINOW NA CZEŚĆ KRÓLA ANGLJI i narodu brytyjskiego.

W odpowiedzi min. Eden oświadczył, że budząca obawy sytuacja w Europie, może być poprawiona jedynie przez swobodną wymianę zdań i kontakt osobisty przedstawicieli wielkich mocarstw świata. Będziemy mieli nową naradę brytyjsko - francusko - włoską w Stresie. Naszem zadaniem będzie znalezienie rozstrzygnięcia sprawiedliwego odpowiadającego godności wszystkich, a zgodnej z zasadami zbiorowego systemu bezpieczeństwa, w którym pokładamy nadzieję.

Min. Eden w przejeździe przez Warszawę



Titulescu w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Dziś rano przybył do Paryża minister Titulescu. W godzinach południowych Titulescu rozmawiał z ministrem Lavalem na temat sytuacji międzynarodowej.

PARYŻ, (Pat). W związku z pobytem ministra Titulescu agencja Havasa donosi, że przedstawiciel rządu rumuńskiego, odbywszy w czasie swej podróży konferencję z ministrami Jewticzem i Beneszem, przywiózł do Paryża poza swoją opinją również opinję państw M. Ententy. Wobec sytuacji wytworzonej w Europie przez postanowienia wojskowe Rzeszy, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja stoją ściśle złączone za swoją sojuszniczka Francja. Pozostały one niezłomnie **przywiązane do** istniejących traktatów i do Ligi Narodów, która 15 kwietnia będzie miała możność wypowiedzieć się w sprawie odrzucenia przez Niemcy klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Państwa te pozostają również wierne systemowi bezpieczeństwa zbiorowego zaproponowanego w deklaracji francusko-brytyjskiej w Londynie z dnia 3 lutego. Dzisiejsze rozmowy ministra Titulescu z ministrem Lavalem, jakkolwiek miały charakter ogólny, pozwalają stwierdzić identycznoć poglądów Paryża, Bukaresztu, Pragi i Białogrodu.

Laval przyjął zaproszenie Moskwy

MOSKWA, (Pat). W odpowiedzi na zaproszenie wystosowane do ministra Lavala, Litwinow otrzymał od niego telegraficzne podziękowanie i oświadczenie, że skoro tylko pozwolą międzynarodowe spotkania wyznaczone na 11 i 15 kwietnia, z najwyższem zadowoleniem przyjmie zaproszenie rządu sowieckiego. Min. Laval nie wątpi, że najbliższe rozmowy w Moskwie pozwolą osiągnąć w drodze przyjacielskiej współpracy obu krajów, nowe sukcesy na polu rozwoju bezpieczeństwa powszechnego i konsolidacji pokoju.

Premjer Sławek objął urzędowanie

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 17 odbyło się na zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 29 b. m. w godzinach południowych w prezydjum Rady Ministrów odbyło się pożegnanie przez urzędników premjera prof. dr. Leona Kozłowskiego oraz powitanie premjera płk. Walerego Sławka. W wielkiej sali prezydjum wobec zgromadzonych urzędników pożegnał przemówieniem premjera Kozłowskiego dyr. biura prawnego Władysław Paczoski. Na przemówienie to odpowiedział premjer Kozłowski, serdecznie dziękując wszystkim pracownikom prezydjum za gorliwą i pełną oddania współpracę. Zkolei Paczoski imieniem urzędników prezydjum Rady Ministrów powitał nowego premjera płk Walerego Sławka. Odpowiadając na przemówienie, premjer Sławek oświadczył, że w czasie swego dwukrotnego premjerostwa miał możność przekonać się o pełnej poświęcenia pracy urzędników prezydjum Rady Ministrów i jest przeświadczony, że i obecnie można na tę pracę liczyć.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dalsze ulgi dla drobnych rolników

Ministerstwo Skarbu wydało 2 niezmiernie doniosłe dla drobnych rolników zarządzenia:

Pierwsze z nich, dotyczące właścicieli gruntów o obszarze nieograniczonym w jednostkach zbiorowych oraz właścicieli gruntów o obszarze do 15 ha, dla których podatek gruntowy wymierzany jest indywidualnie, znosi upomnienia indywidualne, co stanowiło dla nich znaczny ciężar ze względu na opłaty. Wprowadzono natomiast jedną opłatę za upomnienia łączne, polegające na tem, że dla wszystkich płatników, zamieszkałych w jednej wsi, sporządza się jedno upomnienie w postaci imiennego wykazu, w którym wymienieni są wszyscy płatnicy.

Drugie zarządzenie dotyczy ulg w regulowaniu bieżących należności podatku gruntowego dla tej samej kategorji rolników. Płatnicy ci będą mogli bieżące raty podatku gruntowego płacić w urzędach gminnych w ciągu 60 dni od ustawowych terminów płatności tych rat, t. j. do 1 lipca o ile chodzi o 1 ratę i do 1 lutego — drugą ratę. Zarządzenie to obejmuje także wszelkie podatki samorządowe i należności dla instytucyj ubezpieczeniowych.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA (Pat) — W piątek 29 marca po zaprzysiężeniu gabinetu odbyło się pod przewodnictwem premjera Walerego Sławka pierwsze posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tem rada ministrów uchwaliła w związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia rb. dekretu o połączeniu funduszu bezrobocia z funduszem pracy nowy statut funduszu pracy. Poza tem rada ministrów powzięła uchwałę, na podstawie której minister skarbu wyda w najbliższych dniach rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wewnętrznej pożyczce inwestycyjnej.

Deklaracja nowego rządu w Belgji

Dewaluacja franka

BRUKSELA, (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu izby premjer von Zeeland odczytał deklarację rządową, w której przedewszystkiem obszernie poruszone zostały sprawy franka belgijskiego i zagadnienia związane z gospodarczą odbudową kraju. W deklaracji rząd oświadcza, że przywiązany jest do parytetu złota i że będzie dążył do zawarcia międzynarodowego układu zapewniającego stabilizację ważniejszych walut świata na podstawie złota. Rząd ma prosić parlament o upoważnienie do związania waluty ze złotem na podstawie układu z wielkiemi mocarstwami i na poziomie, który w żadnym razie nie byłby niższy od 30 proc. od dotychczasowego parytetu. Stałość waluty ma być zapewniona przez utworzenie funduszu wyrównawczego.

Prosząc o przedłużenie pełnomocnictw rządowych na okres jednego roku, deklaracja zaznacza, by parlament odroczył się do terminu, który rząd później bliżej określi. W czasie przerwy w pracach parlamentu rząd będzie współpracować z komisjami Izby. W sprawie polityki wewnętrznej deklaracja głosi, że rząd ma na celu wyłącznie odbudowę gospodarczą. Jedynie skutecznym środkiem walki z bezrobociem, zdaniem rządu, jest gospodarcza ekspansja. Program rządu przewiduje obniżenie kosztów produkcji przez obniżenie podatków, reorganizację rynku papierów wartościowych, rozpoczęcie wielkich robót publicznych i przez wkroczenie na drogę systemu preferencyj. W dziedzinie polityki zagranicznej rząd będzie kontynuował wysiłki poprzedniego rządu zmierzające do zabezpieczenia Belgji i do utrwalenia pokoju. Deklaracja zaznacza dalej, że, gdyby tego wymagały interesy Belgji, Belgja jest zdecydowana wznowić stosunki z Sowietami, dążąc do ożywienia obrotów handlowych między obu krajami.

BRUKSELA (Pat) — Izba postanowiła połączyć dyskusję o projektach reformy walutowej i przedłużeniu pełnomocnictw rządowi z debatą o deklaracji rządowej. Głosowanie izby nastąpi pod koniec odbywającego się obecnie posiedzenia, które przeciągnie się do późnych godzin nocnych. Komisja finansowa izby większością 16 przeciwko 8 głosom uchwaliła projekt reformy walutowej, a 14 głosami przeciwko 9-ciu uchwaliła przedłużenie pełnomocnictw rządowi na rok. Plenum izby większością 136 przeciwko 11 uchwaliło projekt ustawy o prowizorycznych kredytach dla rządu.

* * *

LONDYN (Pat) — Agencja Reutera komunikuje: Koła finansowe uważają, że dewaluacja franka belgijskiego jest nowym etapem na drodze do stabilizacji minetarnej. W kołach City wiadomość o tem, że Belgja na jakiś czas porzuca parytet złota, nie wywołała zdziwienia. Podkreśla się tu analogję między krokiem Belgji a Stanów Zjedn.

AMSTERDAM (Pat) — Prezes Banku Holenderskiego oświadczył, że polityka monetarna banku nie ulegnie zmianie.

RZYM (Pat) — Wobec dewaluacji franku belgijskiego o 25% włoskie koła rządowe informują że włoska polityka monetarna nie ulegnie zmianie.

Włochy intensywnie przygotowują się do wojny

RZYM (Pat) — Wiceminister obrony narodowej gen. Baistrochi powiedział dziś w senacie m. in., że nie można przewidzieć, kiedy wybuchnie wojna, można jednak stwierdzić, że wybuchnie ona prawie niespodziewanie, to jest zależnie po kilku dniach napięcia politycznego. Stąd też rodzi się konieczność zarządzeń, które uchronią przed zaskoczeniem i przed ujęciem inicjatywy przez nieprzyjaciela. Przyszła wojna będzie miała charakter manewrowy wobec czego proces motoryzacji w armji włoskiej jest w pełnym toku. Po omówieniu sprawy dowództwa generał zaznaczył, że w kwietniu rb. znajdzie się we Włoszech pod bronią 600 000 ludzi, niezależnie od rocznika 1912, który trzymany jest w pogotowiu rezerwy.

Niemcy posiadają większe lotnictwo niż Anglja

LONDYN, (Pat). Niektóre dzienniki londyńskie donoszą, że w rozmowie z min. Simonem kanclerz Hitler przyznał, iż niemieckie siły napowietrzne, już obecnie przekraczają siły lotnicze Wielkiej Brytanji. Co do kontyngentów wojsk, Hitler miał konkretnie oświadczyć, że formułowana obecnie armja niemiecka będzie liczyła nie 500 a 550 tys. żołnierzy.

Otwarcie lotniska wojskowego pod Berlinem

BERLIN (Pat) — Kanclerz Hitler wczoraj otworzył i zwiedził lotnisko Doeberitz pod Berlinem, gdzie znajduje się eskadra samolotów myśliwskich „Richthofen". Po ćwiczeniu samolotów Hitler odbył naradę z Goeringiem.

Rewizje w klasztorach niemieckich

w związku z przekroczeniami dewizowemi

BERLIN (Pat) — Urzędowo potwierdzają wiadomość, że w połowie marca w wielu klasztorach katolickich na obszarze Rzeszy policja przeprowadziła rewizje, aresztując pewną liczbę zakonników i zakonic pod zarzutem ciężkich przekroczeń dewizowych. Wedle urzędowego komunikatu skarb Rzeszy poszkodowany został na sumę 2.500.000 RM. Bliższych szczegółów władze narazie odmawiają, tłumacząc się tajemnicą śledztwa.

Herriot optymistą

PARYŻ, (Pat). W czasie dzisiejszych obrad kongresu partji radykalnej w Lyonie minister Herriot wystąpił przy omawianiu sytuacji międzynarodowej przeciwko pesymizmowi, gdyż nie ma żadnych powodów do tracenia zimnej krwi.

Mówca woli obecną sytuację międzynarodową niż sytuację z przed trzech czy czterech miesięcy. Obecna sytuacja może służyć za punkt wyjścia do uciekniecia się do rozwiązań między narodowych, co może stanowić lepszą podstawę dla polityki współpracy międzynarodowej.

Ustawa o wewnętrznej pożyczce inwestycyjnej

WARSZAWA (Pat) — W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 21, ogłoszona została ustawa z 26 marca 1935 r. o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej.

Ustawa upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki w obligacjach na okaziciela do wysokości łącznej kwoty imiennej zł. w zł. 200.000.000 na rozbudowę sieci komunikacyjnej roboty wodne i popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopaństwowem, tudzież na częściową spłatę lub konwersję innych tytułów długu wewnętrznego skarbu państwa.

Spłata pożyczki nastąpi najpóźniej w ciągu lat 50-ciu od daty jej wypuszczenia drogą stopniowego umarzania obligacyj losowanych, stosownie do ustalonego planu umorzenia. Obok odsetek stałych mogą być dla pożyczki ustanowione premje rozdzielone pomiędzy obligacje drogą losowania. Kapitał i odsetki pożyczek zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchowym majątkiem państwa.

Obligacje pożyczki oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Obligacje pożyczki ulegają przedawnieniu po upływie 20 lat od dnia wylosowania ich do umorzenia. Kupony od obligacji ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat od dnia ich płatności, premje zaś, jeśli będą ustanowione, po upływie 10 lat od dnia ich losowania. Wykonanie ustawy poruczone zostało ministrowi skarbu. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Wystawa sztuki polskiej w Berlinie

BERLIN (Pat) — Prasa berlińska poświęca obszerne artykuły wystawie sztuki polskiej. Wszystkie dzienniki zgodnie podkreślają wysoki poziom artystyczny polskiej twórczości plastycznej i wybitnie indywidualne cechy poszczególnych artystów reprezentowanych na wystawie.

Demilitaryzacja w Saarze będzie utrzymana

GENEWA (Pat) — Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił tekst listów, które wymienili ambasador Rzeszy w Paryżu Kester z min. Lavalem 28 lutego, w sprawie demilitaryzacji zagłębia Saary.

Ambasador Kester w swojem piśmie stwierdza, że zarządzenia dotyczące strawy demilitaryzacyjnej będą stosowane w Saarze.

Min. Laval w swoim liście przyjmuje to do wiadomości i składa zastrzeżenie co do ewentualnej obecności w Saarze formacyj paramilitarnych.

Manifestacje antylitewskie

OLSZTYN (Pat) — Wyrok sądu wojskowego w Kownie wywołał w Olsztynie gwałtowne demonstracje antylitewskie. W godzinach wieczornych kilkatysięczny tłum manifestował na ulicach miasta, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Litwie, jak: „Precz z Litwą", „Co robi Liga Narodów" itd.

Kronika telegraficzna

— **APELACJA HAUPTMANA** przeciwko wyrokowi śmierci, została wyznaczona na 20 czerwca.

— **WSKUTEK WYLEWU RZEKI ŻÓŁTEJ** kilkaset wsi i kilka miast znalazło się pod wodą. Liczbę ofiar powodzi, w ostatnich kilku tygodniach źródła chińskie obliczają na 50 tysięcy. Woda zalała w wielu miejscach tamy. Mieszkańcy chronią się na dachach domostw. Szczególnie tragiczną jest sytuacja miasta Czang Juan, które jest ze wszystkich stron otoczone wodą.

— **PRZEDŁUŻENIE STANU WYJĄTKOWEGO W HISZPANJI.** Kortezy upoważniły rząd do przedłużenia na jeden miesiąc stanu wyjątkowego, który w różnych prowincjach Hiszpanji istnieje w formie stanu alarmu lub stanu oblężenia.

— **SILNY WYBUCH NASTĄPIŁ** w kopalni węgla koło Nagasaki, naskutek czego zginęło na miejscu 23 górników. Liczba ciężej i lżej rannych nie została dotychczas ustalona.

— **KOMUNIZM WŚRÓD UCZNI W JUGOSŁAWJI.** Wśród uczni szkoły w Gorna Džumaja wykryto organizację komunistyczną. Aresztowano około 40 osób.

W Haskowo odbył się proces 69 komunistów, z których 39 zostało skazanych na karę więzienia od 1 roku do 15 lat.



Min. Simon na chwilę przed odlotem z Berlina

Amb. Raczyński przyjedzie do Warszawy

LONDYN. (Pat) — Ambasador Raczyński wyjeżdża do Polski, aby być obecnym w Warszawie w czasie wizyty min. Edena.

Przed wyjazdem ambasador Polski odbył wczoraj po południu dłuższą rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu Foreign Office sir Wansitartem, który poinformował go o szczegółach rozmów berlińskich.

Kardynał Kakowski w Rzymie

RZYM. (Pat). Dziś rano przybył do Rzymu kardynał Kakowski powitany na dworcu przez przedstawicieli ambasady Rzeczypospolitej przy Watykanie oraz duchowieństwo. Kardynał Kakowski weźmie udział w zbliżającym się konsystorzu.

Nowe kontrtorpedowce dla Polski

WARSZAWA, (Pat). Dziś podpisana została umowa ze stocznią okrętową „Samuel Whitl Cowes" na budowę dla Polski dwuch kontrtorpedowców. Będą one miały po 2000 tonn wyporności, 114 m. długości i 11 m. szerokości.

Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat) — GIEŁDA. Dewizy: Berlin 213.20 — 214.20 — 212.20. Holandja 358.55 — 359.45 — 357.65. Londyn 25.69 — 25.82 — 25.56. Kabel 5.31 i pół — 5.34 i pół — 5.28 i pół. Paryż 34.99 — 35.08 — 34.90. Szwajcarja 171.73 — 172.16 — 171.30. Włochy 44.15 — 44.27 — 43.03. Tendencja niejednolita.

Dolar 5.30. Dolar zł. 9.05 do 9.08 przy zupełnym braku materjału.

Rubel 4.68 do 4.75. Czerwońce 1.22. Budowlana 46.50. Dolarówka 52.25.

Dymisja gabinetu w Hiszpanji

MADRYT, (Pat). Rząd premjera Lerroux podał się do dymisji. Decyzja ta zapadła po trzygodzinnem posiedzeniu rady ministrów, na którem postanowiono ułaskawić przewódcę powstania w Asturji socjalistę Pena oraz 20 innych uczestników rewolty, skazanych przez sądy na karę śmierci. Ta uchwała gabinetu spowodowała wycofanie się z rządu przedstawiciela akcji narodowej Gil Roblesa, agrarjuszów i liberalnych demokratów. Zdekompletowany w ten sposób rząd postanowił złożyć dymisję na ręce prezydenta republiki.

Szczegóły afery Wesemanna

PARYŻ (Pat) — Prasa paryska donosi dalsze szczegóły w związku z aferą dr. Wesemanna. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że we Francji znajduje się placówka niemieckiej policji politycznej, t. zw. Gestapo. Placówka ta znajdować się ma w miejscowości Pont de Large. W miejscowości tej pracuje kilkudziesięciu robotników niemieckich przy robotach mostowych. Roboty te prowadzą trzy firmy berlińskie a kierują niemi inżynierowie niemieccy. Kielme, były major armji niemieckiej oraz nie jaki Fures, utrzymujący, jak twierdzi „Le Petit Parisien", ścisłe stosunki z Reichswehrą.

Prasa podaje wiele szczegółów o tem, co się dzieje w Pont de Large. Wśród robotników niemieckich panować ma ścisły rygor wojskowy. Do willi majora Kiehnego w pobliżu Ponte de Large przybywali często tajemniczy emisarjusze z Berlina. Jak podaje prasa, przywódcami tam funkcjonarjusze sekcji zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej, jak również członkowie berlińskiej Gestapo.

Ustalono, że 24 lutego przybył do Pont de Large dr. Wesemann, który wziął udział w tajemniczej konferencji, jaka odbyła się w willi mjr. Kiehnego. Dzienniki twierdzą, że konferencja ta stoi w ścisłym związku z porwaniem dziennikarza Jacoba.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc kwiecień i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

GDY LORD EDEN konferuje w Moskwie...

Opinje i nastroje szarego obyywatela sowieckiego

OPINJE I NASTROJE SZAREGO OBYWATELA SOWIECKIEGO.

Czy i w jakim stopniu w ciągu lat ostatnich poprawiła się sytuacja ekonomiczna Sowietów i jakie są nastroje ludności rosyjskiej w związku z komplikacjami międzynarodowemi, wciągającemi bezpośrednio związek sowiecki w orbitę konfliktów europejskich?

Na te właśnie tematy miałem ostatnio ciekawą rozmowę w pociągu Stołpce — Warszawa — Berlin — Paryż, w pociągu szczególnie interesującym dziennikarza, gdyż biegnącym wysoce aktualnym szlakiem wielkiej polityki europejskiej. Rozmówca mój, inżynier — mechanik z zawodu, w ciągu trzech lat był „specem“ w jednym z wielkich sowieckich zakładów metalurgicznych. Rosję zresztą zna jeszcze z czasów przedwojennych, tam bowiem, na krótko przed wojną, rozpoczynał swoją karjerę. Typ w całem tego słowa znaczeniu internacjonalny. Bułgar z pochodzenia, wiedeńczyk z wychowania a... Czech z przynależności państwowej. W swojem jasnem, przybrukanem nieco ubraniu, miękkiej sportowej czapce, ze swemi kruczo czarnemi, na skroniach tylko przyprószonemi siwizną włosami, śniadą cerą, orlim wąskim nosem i nieodstępną fajeczką, eksplodującą raz poraz siwemi kłębami dymu — wygląda bardzo interesująco i inteligentnie. To, co mówi swoją poprawną ruszczyzną, jest równie inteligentne i interesujące.

CZY W SOWIETACH ISTNIEJE NIEZALEŻNA OPINJA PUBLICZNA?

Skoro się już pokrótce zapoznałem z personaljami mego towarzysza podróży, zaryzykowałem podstępne pytanie:

— *Czy w Sowietach istnieje opinja publiczna, ale nie ta oficjalna, reprezentowana w rządowych gazetach (innych przecież w Rosji niema), lecz ta istotna, malująca wiernie nastroje mas, ta, którą tutaj, na „zgniłym Zachodzie“ nazywają jeszcze „vox populi“?*

— Ach, więc chodzi panu o to, co mówią mali, zwykli ludzie w tramwajach, w parkach, w słynnej „oczeredi“ (kolejkach) przed sklepami? Tego rodzaju „opinja publiczna“ istnieje oczywiście i w ZSRR. I nawet więcej, bo opinja taka znajduje swój wyraz oficjalny w prasie. Chociaż bowiem w Rosji dzisiejszej nie ma gazet niezależnych, niema ścierania się w prasie różnych poglądów w sprawach zasadniczych, to jednak **prasa sowiecka dba już teraz o to, aby na jej łamach mógł się swobodnie wypowiedzieć t. zw. szary człowiek,** aby występował ze swemi indywidualnemi projektami, aby poruszał swoje bolączki. Każdy czytelnik może być w ZSRR. współpracownikiem swojej gazety. A czytelnictwo gazet wzrosło w Sowietach niesłychanie i gdyby nie ekonomiczny brak papieru, osiągnęłoby jeszcze kilkakrotnie większe rozmiary. Wszak Sowiety są chyba jedynym krajem na świecie, gdzie przed punktami sprzedaży gazet tworzą się długie kolejki kupujących. W rezultacie wielu odchodzi z niczem wobec kompletnego wyczerpania dziennego nakładu.

SZARY OBYWATEL SOWIECKI DOCHODZI DO GŁOSU.

— *Więc z opinją rosyjskiego „szarego człowieka“ jednak do pewnego stopnia liczą się w Sowietach? To nowość, jak na europejskie wyobrażenia o czerwonej Rosji.*

— Bo też jest to poniekąd nowość i w związku sowieckim. Teraz, kiedy ustrój komunistyczny już się skrystalizował i kiedy jego ostre kanty zostały spolerowane, kiedy nawet niebezpieczne zadanie kolektywizacji wsi jest już w 80 procentach zrealizowane, kiedy wewnątrz kraju komunizm, mimo nawet incydentu z Kirowem, czuje się bezpieczny, a obawia się tylko ciosów zzewnątrz — teraz odkryto i w Sowietach „szarego człowieka“. Zaczęto dbać o to, aby miał co jeść i w co się ubrać, aby był możliwie zadowolony i dobrze do władzy sowieckiej nastrojony, aby słowem gotów był bronić tej władzy w razie potrzeby. Principjalne tezy o poświęceniu pokolenia dzisiejszego w imię szczęśliwości powszechnej pokoleń przyszłych, o kolejnych piatiletkach, które życie tych przyszłych pokoleń miały budować zastąpiono hasłem popularniejszem i praktyczniejszem — wspólnego wysiłku dla poprawy aktualnego bytowania, piatiletek dla zorganizowania obrony wspólnego dobra przed czyhającym na nie wrogiem zewnętrznym... Nawet konstytucję sowiecka zmieniono w tym duchu, aby szary obywatel ZSRR. miał większe poczucie ważności swojej roli w państwie. To też wprowadzenie powszechnych wyborów do Kongresu Sowietów wzmogło znacznie popularność Stalina. Z dużą dozą słuszności można więc powiedzieć, że **opinja publiczna nietylko istnieje w Sowietach, ale nawet zaczyna dochodzić do głosu.**

SOWIETY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WOJNY, ALE SIĘ JEJ BOJĄ.

— *Możnaby ze słów pańskich wnosić, że w Sowietach robi się wszystko dla podniesienia potencjału wojennego. Nastrój ludności, jej, że tak powiem, psychiczna zdolność bojowa jest przecież niemniej ważnym czynnikiem tego potencjału, jak odpowiednia rozbudowa ciężkiego przemysłu, jak zapasy surowców lub wyćwiczenie i wyposażenie kadr armji.*

— Sowiety przygotowują się do wojny pośpiesznie, ale bardzo zarazem systematycznie, zdając sobie sprawę z błędów, popełnionych w poprzednich wojnach i z dużych jeszcze luk technicznych w porównaniu z armjami zachodnio - europejskiemi lub, co ważniejsze, z armją japońską.

— *Powiedział pan: co ważniejsze. — Więc niebezpieczeństwo wojny z Japonją uważane jest w Sowietach wciąż za najaktualniejsze?*

— Właściwie za jedyne. Niemcy, których decyzja dalszych, jawnych już zbrojeń wywołała w Moskwie tak duże wrażenie, są dla Sowietów groźne właśnie tylko w charakterze sprzymierzeńca japońskiego i w wypadku jednoczesnego ataku na Dalekim Wschodzie. Przecież i Polska zawarła podobno z Japonją tajny układ, który wiele krwi psuje sowieckiej opinji publicznej...

— *Alez to absurd? Polska nie ma zamiaru z nikim prowadzić wojny!*

— Sowiety także nie chcą wojny, powiem więcej, boją się wojny, chociaż się do niej gwałtownie przygotowują. Wysiłki ruchliwej dyplomacji sowieckiej najbardziej szczerze zmierzają do utrzymania pokoju. To dążenie do stabilizacji pokoju odpowiada w stu procentach nastrojom mas sowieckich. Szary obywatel sowiecki dawno już zapomniał o hasłach rewolucji międzynarodowej i zupełnie tak samo, jak burżuj zachodnio - europejski, **chce tylko u siebie w kraju, w ustroju, do którego już zdążył się przyzwyczaić, pracować spokojnie na chleb** powszedni, który już ku swojej radości utrzymuje od niedawna bez kartek i bez wystawania w kolejkach. Bo też sytuacja gospodarcza w Sowietach stanowczo się poprawia.

(Dokończenie art. na str. 4-ej).

Wit. W.

Z pobytu angielskich mężów stanu w Londynie



Po konferencji w Berlinie, angielska delegacja wyjechała do Moskwy. Na zdjęciu — lord Eden w towarzystwie sekretarza stanu vo Bülowa na dworcu berlińskim.

ŚWIAT, PEŁEN WĄTPLIWOŚCI

Bukoliki J. Stempowskiego — Prawy ukłon Szołochowa — Melchjor Wańkowicz, na „Środzie“ — Kruczkowski, rygorysta oświecony.

Jerzy Stempowski, który w rozprawie „Chimera jako zwierzę pociągowe“ zoperował nowatorstwo literackie omal że nie po marksistowsku, a w analizie „Pana Jowalskiego“ umiał w godny uwagi sposób odnaleźć ścieżki od spostrzeżeń psychologicznych do dalekoidących konsekwencyj filozoficznych — wydał nową książeczkę*), która jest poniekąd jakby podbudową poetycką dla rozprawy, drukowanej właśnie w „Kolumnie Literackiej“.

W „Chimerze“ czytaliśmy: — „wielcy znawcy tych spraw twierdzą, że poza krajami starego kapitalizmu, oceniającemi bardziej trzeźwo wartość maszyn, cały świat na wschód od Renu ogarnięty został rodzajem nowej idolatrji, zabobonnym kultem maszyn... Posiadanie pięknych, sprawnych, szybkich i wydajnych maszyn zaczęło być oceniane nietylko miarą zapotrzebowania towary, ale jeszcze inaczej: jako miara potęgi, energji, żywotności narodowej, grupowej, czy osobistej, jako rzecz dająca satysfakcje niewymierne samą tylko wysokością wypłacanej dywidendy“ — Teraz znajdujemy uzupełnienie. — „Wielu ludzi wychowanych w mieście wyobraża sobie, że używanie maszyn zmniejsza ilość pracy potrzebnej do naszego utrzymania. Pogląd ten jest mylny i wynika z nieznajomości rzeczy. Maszyna zmniejsza koszta robocizny wchodzące w kalkulację kosztów produkcji danego towaru, ale bynajmniej nie zmniejsza ilości pracy przypadającej na ogół konsumentów. Używanie jej stwarza zagadnienia uboczne, zatrudniające dziś miljony... w nieustannym wyścigu pracy“.

Stempowski nie pyta, czy tem pęd, jako zjawisko jest w związku przyczynowym z naturą ludzką, czy jest **koniecznością dziejową.** Stwierdza tylko zatratę poczucia smaku, umiaru i proporcji — zachwianie równowagi między pracą a konsumpcją, która sprawia (art. „Praca i nuda“ w „Wiad. Lit.“), że narkomanów pracy czeka jedno tylko w życiowej karjerze — nuda... Stempowski widzi w kryzysie jedną dobrą stronę — nauczkę, krzywe zwierciadło. Ludzie mają okazję opamiętać się, wrócić do bardziej zharmonizowanych kanonów życia, odszukać dobre wzory, tam gdzie się one jeszcze zachowały:

„Poczucie smaku i umiaru, które znikło z rezydencyj, zarządzanych przez nadzorców sądowych, i z miast, rozbudowywanych przez skromnych urzędników, przechowało się częściowo u ubogich rolników i pasterzy“. Albo: — „Po starannej analizie różnic, dzielących chłopów meksykańskich od mieszkańców krajów przemysłowych, ekonomista amerykański (Stuart Chase) przychodzi do wniosku że — porównani z zajętymi pieniądzem, **jego gromadzeniem** i wydatkowaniem ludźmi cywilizacji przemysłowej — ubodzy rolnicy są przedstawicielami cywilizacji arystokraycznej, **mierzącej wartość życia innemi kryterjami,** znanemi nam jeszcze częściowo z książek, ale zgubionemi przez nas w sferze życia praktycznego“.

Tu trzeba zdać sobie sprawę na co kładziemy nacisk. Osłuchanym z terminologją marksistowską, nawykłym do terkotu formułek ekonomicznych łatwo nam pogalopować: — „Ot, Amerykę odkrył. **Wiadomo,** że okres gospodarki kapitalistycznej poprzedzał feudalizm, że do dziś dochowały się gdzieniegdzie pozostałości...“ i t. p. Łatwo też zaszufladkować tę pracę (choć sam tytuł jej ma już swą wymowę, pełną subtelnej rezerwy), ale za taką wulgaryzację trzebaby płacić. Bo nie o błahostki chodzi, a o **kryterja wartości,** o klucz do zachwianej równowagi sądów ludzkich, do harmonji i sensu życia. Stempowski nie jest odosobniony — Huxley ze swym „Nowym wspaniałym światem“ to druga **Kassandra nudy** jako jedynego rezultatu wszystkich naszych heroicznych „skoków w nieznane...“

Bębniąc bez przerwy w uszy sprawą produkcji i podziału dóbr, wyprano nam życie z dóbr najważniejszych. Łatwo mówić: — „ech, **nadbudówki!** Przyjdzie nowa rzeczywistość, to i nadbudówki znajdą się same“. — Bylibyśmy szczęśliwi i spać moglibyśmy spokojnie, gdyby wszystko przez nadbudówki dało się bez reszty wytłumaczyć.

* * *

Szołochow. — „Cichy Don“ i „Zorany ugor“. Pisarzowi z kraju entuzjastycznego budownictwa, z kraju ogarniętego kultem maszyn — Kassandrą być nie wolno. Ale cóż widzimy w jego powieściach? Sielankę również — tylko realistyczną. Piękny kraj, płodna ziemia, sobie pańscy, wśród oryginalnych, **rycerskich tradycyj** wychowani ludzie. Sylwetki obu Melechowych: Petra, a zwłaszcza Grigorija — pełne czaru. I ta **kultura** — artystyczna, a niejaskrawa, niepozorna a silna, z mądrym umiarem regulująca zapędy ludzkie — o którą tak chodzi Stempowskiemu.

Na ten to kraj zwaliła się burza. Pierwszą jaskółką był ów ślusarz — socjalista który pocichu zaczął drążyć w spo

*) Jerzy Stempowski. „Nowe marzenia samotnego wędrowca“, Warszawa 1935.

Romańskie imprezy techniczne

Obok technicznym imprez narodów słowiańskich (kanał białomorski) i anglosaskich (tama w Colorado) nie można pominąć milczeniem, projektowanych dopiero narazie, tem nie mniej imponujących imprez ludów romańskich. Pisaliśmy niedawno o hiszpańskim projekcie tunelu pod Gibraltarem. Obecnie poświęcimy nieco miejsca dwóm francuskim propektom tunelów: pod La Manche i Mont Blanc, oraz włoskiej imprezie, polegającej na budowie pierwszego w świecie aeromiasta Gwidonji. Tunel pod Gibralterem, tunelpod Montblanc, aeromiasto Gwidonja — oto cztery gigantyczne płody ducha romańskiego. Ostatni z nich zaczęło już zresztą realizować. Mussolini nie zasypia gruszek w popiele.

GWIDONJA.

Zacznijmy od rzeczy, którą już zaczęto. Nazwa pierwszego w świecie aeromiasta pochodzi od jednego z pionierów współczesnego lotnictwa włoskiego: Aleksandra Guidoni'ego.

Guidoni już przed wojną światową studjował inżynierję morską i lotniczą. Przed wojną też założył w Rzymie laboratorjum aerodynamiczne, gdzie wykonywał różne eksperymenty, projektował samoloty i sterowce, konstruował modele hydroplanów. W czasie wojny dowodził eskadrą wodnopłatowców. Posuwał się szybko po szczeblach hierarchji wojskowej. Po wojnie przydzielany był początkowo w charakterze eksperta do różnych ambasad włoskich. Wreszcie poświęcił się definitywnie całą duszą pracom nad udoskonaleniem konstrukcji samolotów. Pracował pod Montecelio (Rzym) w stopniu generała. Uważany był za wyrocznię w sprawach lotnictwa. Zginął śmiercią lotnika 27 kwietnia 1928 r., próbując skoków ze skonstruowanym przez siebie spadochronem. Na cześć Guidoni'ego wybić kazał Mussolini złoty medal.

Otóż dla uczczenia tego pioniera nadano budującemu się wpobliżu Rzymu miastu lotniczemu miano Gwidonji. Aeromiasto ma być ostatnim wyrazem techniki lotniczej wogóle, zaś potęgi powietrznej Włoch — w szczególności. Gwidonja będzie właściwie jednem olbrzymiem laboratorjum aerodynamicznem, jedną gigantyczną wylęgarnią stalowych ptaków. Wyfruwać stąd będą w świat coraz to nowsze, coraz doskonalsze modele płatowców i sterowców. Setki inżynierów eksperymentować będą w skali dotychczas jeszcze niespotykanej. Teorja poda rękę praktyce. Pomysły co zdolniejszych konstruktorów wprowadzane będą w czyn, dzięki olbrzymim możliwościom finansowym. Dyktator hojną ręką sypnął na rzecz Gwidonji miljony. Nie będzie pominięta żadna gałąź wiedzy, wiążąca się bezpośrednio z lotnictwem. Uwzględni się wszystnich Zdyskontuje się wszystkie wyniki raidów włoskich i niewłoskich. Zastosuje się wszystkie rozporządzalne środki, mogące przyczynić się do rozwoju techniki lotniczej Rzym Mussoliniego pragnie zdobyć władztwo nad powietrzem, tak jak Rzym cezarów zdobył ongiś władztwo

TUNEL POD LA MANCHE.

B. francuski minister robót publicznych, prezes europejskiej unji celnej, senator le Troquet, wygłosił ostatnio w paryskim Klubie Literackim niezwykle zajmujący odczyt o projekcie budowy tunelu pod La Manche.

Nie będziemy zanudzali czytelników technicznemi szczegółami odczytu. Krótko mówiąc, prelegent wyraził opinję, że dzięki nowoczesnemu, amerykańskiemu sposobowi budowy tunelów podwodnych, tunel pod La manche nie pochłonąłby więcej jak dwa miljardy franków. Jest to drobnostka w porównaniu z korzyściami jakie tunel dać może. Amerykański sposób budowy tunelów podmorskich polega na tem, że zamiast wywozić wagonetkami wykopaną ziemię, co jest kosztowne i uciążliwe, rozpuszcza się poprostu tę ziemię przy pomocy wody morskiej, a następnie wypompowuje się to płynne błoto spowrotem do morza. Dzięki temu wagonetki są zbędne. Woda morska spełnia ich rolę doskonale.

Ta udoskonalona metoda wiercenia tunelów — kontynuujemy wywody senatora Le Troquet — obniża koszt budowy tunelu pod La Manche z 3—4 miljardów franków, preliminowanych pierwotnie na 2 miljardy frs. Pozatem obniża też czas potrzebny do budowy z 5 lat na 3 lata.

Tak w krókości wyglądał odczyt francuskiego luminarza. Dodajmy od siebie, że istotnie budowa tunelu pomiędzy Francją a Anglją nie przedstawiałaby specjalnych trudności technicznych. Przeciętna głębokość La Manche wynosi 50 mtr., zaś szerokość między Calais (Francja) a Dover (Anglja) — zaledwie 38 klm.

Pozostaje jeszcze jeden romański projekt techniczny. Tunel pod Mont Blanc. Za projektem wypowiedział się komitet robót publicznych parlamentu francuskiego. Projekt przewiduje przewiercenie potężnego, granitowego masywu grupy Mont Blanc, najwyższego szczytu w Europie (4.807 mtr.) i uzyskanie najkrótszego połączenia między Francją i Włochami.

Koszt 250 miljonów frs. Czas trwania robót — 5 lat. **NEW.**

Gdy lord Eden konferuje w Moskwie...

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

CZEGO MOSKWA OCZEKUJE PO WIZYCIE EDENA.

— Wyjeżdżał pan z Moskwy w przed dzień przyjazdu lorda Edena. Jakże szary obywatel moskiewski traktuje tę wizytę?

— Moskiewski obywatel upatruje w niej przedewszystkiem dowód wzrostu znaczenia ZSRR. w Europie. A czy się czegoś po niej spodziewa? No, cóż — moskwiczanin kiwa filozoficznie głową i powiada, że „angliczanie eto chitryj i mudryj narod“, ale że zbytnio dowierzać temu narodowi nie można. Obywatel sowiecki stanowczo wolałby, aby anioł pokoju mówił raczej po francusku, niż po angielsku. I dlatego z większemi chyba nadziejami oczekuje się w Moskwie wizyty p. Lavala.

— Jakież więc środki chciałaby opinja sowiecka zastosować dla rozwikłania skomplikowanej przez Niemcy sytuacji ***międzynarodowej?***

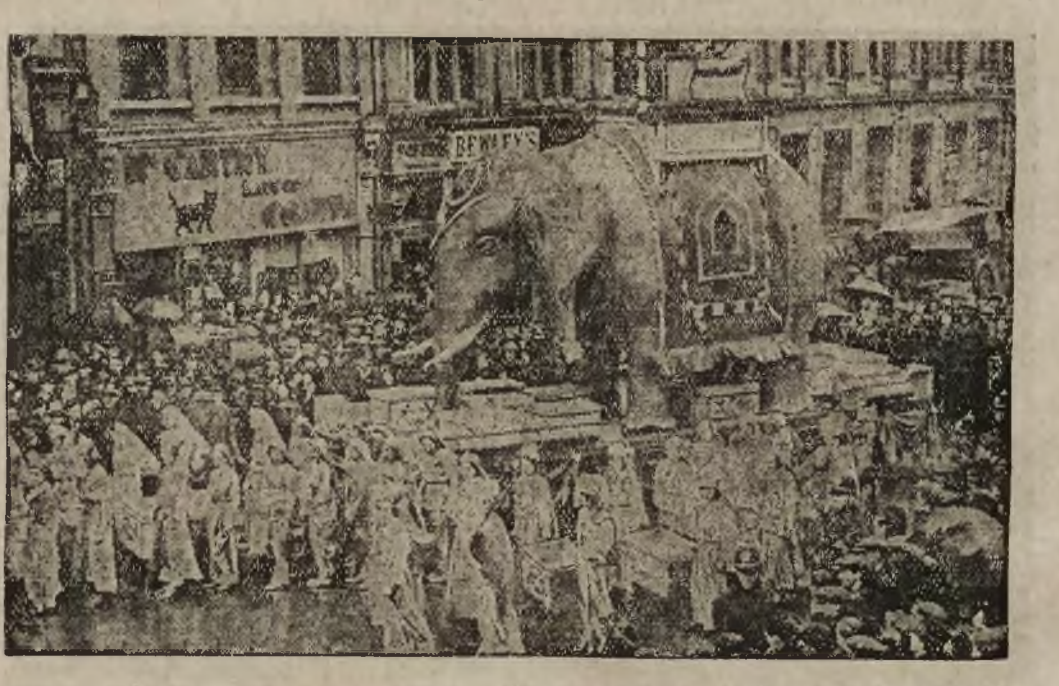
— **Pakt wschodni, nawet bez udziału Niemiec, i nic więcej!** Pakt, który, jak sądzi szary obywatel sowiecki, skrępowałby ręce Niemcom i — niech mi pan wybaczy — Polsce. Tem samem niebezpieczeństwo japońskie stałoby się mniej groźne, a obywatel sowiecki jeszcze długie lata mógłby spożywać w spokoju owoce kolejnych piatiletek.

— Więc nietylko rząd sowiecki, ale i ogół ludności chce dziś tylko pokoju i stabilizacji ustroju komunistycznego?

— Ci co marzyli kiedyś o obcej interwencji zbrojnej w Rosji, dziś albo oddawna nie żyją, albo siedzą na wyspach sołowieckich, albo są... ideowymi komunistami. ZSRR. to dziś jednolita masa robotniczo - włościańska z własnym młodym narybkiem skomunizowanej nawskroś inteligencji, narybkiem tak silnym, że zaczyna już brakować miejsca nawet dla speców zagranicznych...

...Tak opowiada przynajmniej powracający z Sowietów spec. **Wit. W.**

Niezwykły pochód



W tych dniach przedefilował przez ulice Dublina oryginalny pochód. Dookoła olbrzymiego sztucznego słonia, jako symbolu szczęścia, szły korowody dziewcząt w malowniczych strojach, niosąc kosze z losami słynnej, tradycyjnej loterji irlandzkiej na cele szpitalnictwa.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Przygoda przemysłowca

Wczorajszy „Dziennik Wileński“ opowiada interesującą historję o pewnym przemysłowcu, który przyjechawszy samochodem do Portsmouth pozostawił swój pojazd na chwilę na ulicy. Gdy wrócił, samochód poruszał się pozornie sam. Dopadłszy wozu przemysłowiec dostrzegł z przestrachem, że za kierownicą siedzi mały czteroletni chłopczyk, który nóżkami nie dosięga do pedałów. W dalszym ciągu pisze „Dziennik Wil.“:

> **Zapytany, czy potrafi sam puszczać w ruch samochód — kierować nim, malec odparł dumnie, że potrafi i zademonstrował zaraz przemysłowcowi swą umiejętność.**
>
> **Nie wiedząc co z malcem zrobić, p. Cann przekazał go najbliższemu policjantowi i wnet okazało się, że 4-letni Rajmund Edwards, pozostawiony w wózku dziecięcym przez matkę na ulicy, ujrzawszy zatrzymujący się wpobliżu samochód, postanowił skorzystać ze sposobności aby się nim przejechać“.**

Wedle naszych informacyj sprawa ta przedstawia się nieco odmiennie. Chłopczyk nie miał wcale czterech lat, lecz zaledwie rok. Wyskoczywszy ze swego wózka opanował on istotnie samochód przemysłowca, a jego samego wpakował na swoje miejsce do wózka, poczem odjechał pełnym gazem. Przemysłowiec chciał wszcząć awanturę, ale uspokoił się, oczarowany wdziękiem młodej matki chłopczyka, która z uśmiechem patrzyła na figle swego bobaska. Pod wpływem tego uśmiechu przemysłowiec pozostał spokojnie w wózeczku i czuje się podobno tak świetnie, że nie domaga się nawet zwrotu swego 100-konnego samochodu.

Ponieważ — jak zdołaliśmy się dowiedzieć — młoda matka jest wdową, zachodzi prawdopodobieństwo związku tych dwojga, którzy na pierwsze wejrzenie przypadli sobie bardzo do serc.

Oto jakiemi drogami chadza nieraz szczęście ludzkie.

Do jednego z lekarzy wileńskich przybył mieszkaniec Oszmiany. Po dokładnem zbadaniu pacjenta lekarz powiada:

— Dobrze pan zrobił, że pan do mnie przyszedł. Był już najwyższy czas!

— Rozumiem, rozumiem, — panie doktorze — odparł pacjent kiwając głowa. Kto dzisiaj nie potrzebuje pieniędzy?

W jednej z prywatnych naszych galeryj arystokrata, właściciel pokazuje z dumą gościowi swoje obrazy:

— Tutaj widzi pan... to... Rubens... a to Rafael...

— Czy oba malował Slendziński? — pyta gość.

Wybr. **Wel**

kojnych głowach kozackich. Przyniósł na Don i zaszczepił **cudze** sprawy, cudze wątpliwości, cudze namiętności. Potem przyszli bolszewicy. Nad cichym Donem zaroiło się od ludzi, którzy reprezentowali obce, wrogie siły. Jedni wieszali w imię cara, inni w imię światowej rewolucji. A cóż dońcom do cara, co do czerwonych, co do tych wszystkich spraw dalekiej Rosji i dalekiego świata? Nieliczni tylko z nich uświadamiali sobie to co możnaby nazwać **„ideą krajową“:** Don dla dońców, ale wszyscy to mieli pod skórą — i Szołochow także. Jakże blado wyglądają u niego ludzie rewolucji na tle ludzi Donu. Cały artyzm, cała skala artystycznych możliwości gra i żyje wtedy, gdy patrzymy na tych Melechowych, czy Korszunowych, na olbrzyma Christonję, czy bezrękiego Szamila, na te kozaczki urodziwe — Aksinję, Darję, Natalję... Ile serca wkłada autor w scenę gdy mołojecki Grigorij (nie ubliżając swojakom — Kmicic, to przy nim parobek) gołemi rękami załatwia się z komunistą. Jak wzruszający jest opis powrotu kozaków do domu: — maszynista zwalnia na moście, a z okien wagonów sypią się czapki, pasy, odznaki w darze i na powitanie kochanej rzeki..

Nietylko tak zresztą wracali dońcy. Przyszła zawierucha, rozpętało się piekło wojny o cudze hasła i bogi, brat walczy przeciw bratu. Bo **musi** — *ale jest* **mus silniejszy:** coraz któryś wieje z frontu do chutoru — łatać dziurawe strzechy, orać, gnój wozić na pole. Fizjologiczne poprostu umiłowanie pracy. **Ale pracy koniecznej, pracy dla celów bliskich.**

W „Zoranym ugorze“ — już po wszystkiem. Siły, które przyszły z dalekiego świata — zwyciężyły. Narzucono nowe wartości. Praca — dla nieznanego. Heroizm — gdzieś w przestrzeń, jakby na wiwat... Jakże zszarzał cichy Don! Przyszła... nuda Stempowskiego. Doszło do tego, że skolektywizowanych dońców trzeba **agitować** do pracy, trzeba **narkotyzować** aby robili choćby część tego, co przedtem było szczęściem życia... — Coś tu się pokręciło. Jest jakiś żal, jakaś oschłość w słowach pisarza sowieckiego Szołochowa, gdy maluje tę nową rzeczywistość, w którą uwierzył, **że przyjść musiała.**

* * *

Melchjor Wańkowicz na „Środzie literackiej“ mówił o kulturze szlacheckiej. „Z ojca — miecza i matki — sakiewki...“ Tradycje rycerskie zapłynęły tłuszczem doskonałych interesów robionych na przywilejach. Rozkładać się zaczęło już dawno. Do budownictwa przyszli nowi ludzie — wczorajsze „figury“. Ale jak przekazać tym na dorobku kulturalnym doświadczenie, gromadzone przez wieki? Jak powiedzieć ludziom, że oto chcą sobie w mieszkaniu nastawiać gratów, które już stały w dworach i obrzydnąć zdążyły, które już się niszczyło z całą przyjemnością? Jak sprzęgnąć z najlepszą dobrą wolą, nastawioną w przyszłość — te najlepsze, warte zachowania, umożliwiające lepsze życie, doświadczenia przeszłości? Jak wymanewrować, by przekazując spadek nie przeszczepić tego, co najgorsze, a jednocześnie nie zostawić na marne i niczyje tych cech, które pozytywnie wytrzymały próbę wieków? Ewolucja, związek spraw i czynów szeregu pokoleń, tradycja która jest pomostem mądrej racji, łączącym epoki — oto czem imponuje nam dzisiaj zachód, oto na co zdobyć się tak trudno nam, którym poprzez parę wieków tradycji spróchniałej błyska tylko wąski pomost — miecza. A cóż mamy na czas pokoju?

* * *

Szołochow, ze swym Donem pracy, Stemkowski z klasyczną harmonizacją życia, Wańkowicz z tradycją rycerską i tym elan tkwiącym potencjonalnie w warstwie długo nasłonecznianej kulturą, to jakby trzy kąty trójkąta. Pierwszego z drugim łączy zrozumienie dla proporcji (twórczość — konsumcja). Drugiego z trzecim poczucie kultury, jako przewodniczki, jakby dobrego anioła stróża. Pierwszego i trzeciego — uznanie dla siły, tradycji rycerskiej. Płaszczyzna zaś, na której te punkty i linje umieścimy — jest płaszczyzną **wątpliwości.** Szołochow: — czy konieczne jest to co idzie i czy warte swojej ceny. Stempowski: — czy zmiany są istotne, czy **tylko** — znane z historji — kołowanina kulturalna, kosztowna, a bezużyteczna. Wańkowicz: — czy luki ewolucyjne nie zmienią wszystkich naszych wysiłków w ponury żart historyczny.

Kruczkowski — pierwszy polski pisarz radykalny, którego **konsekwetnie** „lewa“ książka należy do literatury. Dla Kruczkowskiego **niema miejsca** wśród tych trzech. Pisarzy polskich odszedł jako rygorysta. Pisarza sowieckiego, zamyślonego nad wątpliwościami — wyminął, gorliwy neofita. W „Kordjanie i chamie“ był tak wspaniale prosty, że aż za prosty na gust Karola Radka...

Ale w „Pawich piórach“ na rygorystę zeszła **sztuka i oświeciła.** I choć rygorysta oświecony nie zwątpił dotąd — czekajmy na trzeci tom trylogji. A tymczasem — cóż znaczy ironja i humor Kruczkowskiego? Czy to humor z piosenki „Jabłoczko“, piosenki która zdeptała ziemie cichego Donu? Nie. Ten humor jest prusowskiemu pokrewny, a przez Prusa ma dalekie, na sceptyczny Zachód zwrócone koligacje. **jim.**

(Dok. nastąpi)

Momenty gospodarcze w nowej konstytucji

Ustawa konstytucyjna jest ustawą zasadniczą, na której opiera się ustrój danego państwa. Konstytucja nakreśla ogólne normy w ramach których kształtuje się życie państwowe. Naturalnie że w Konstytucji muszą być także omówione zasadnicze kwestje gospodarcze w ogólnych zarysach określony charakter i kierunek polityki gospodarczej państwa.

O ile przejdziemy do naszej Konstytucji, to należy przedewszystkiem podkreślić fakt, że **nie wprowadziła ona żadnych zasadniczych zmian w naszej strukturze gospodarczej**. Istnieje jednak cały szereg momentów, które wpłyną pośrednio — czy też bezpośrednio na odmienne kształtowanie się naszych stosunków gospodarczych.

Zachowanie art. 99 Konstytucji 17-go marca w myśl którego Rzeczypospolita Polska uznaje wszelką własność osobistą poszczególnych obywateli, instytucyj ciał samorządowych — **jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego,** świadczy o tem, że Polska nadal pozostaje przy systemie gospodarki indywidualnej.

Część druga tego artykułu reguluje sprawę przebudowy ustroju rolnego w myśl zasady, **że ustrój rolny Rzeczypospolitej powinien się opierać na gospodarstwach rolnych zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność.**

Ten artykuł jest więc podstawowym dla całokształtu naszego ustroju gospodarczego — utrzymanie go w całości już wskazuje na to, że nowa Konstytucja nie idzie po linji eksperymentów gospodarczych.

Ustawa wprowadza jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy cały szereg zmian i uzupełnień w zakresie norm, regulujących zasadnicze elementy naszego aparatu gospodarczego pojętego jak najszerzej.

Duże „novum“ przynosi ze sobą art. 50. p. 2 *) który **odejmuje sejmowi prawo inicjatywy budżetowej** mówiąc, że **inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu należy wyłącznie do Rządu**.

Dalszy przepis tegoż artykułu, mówiący, że sejm nie może bez zgody Rządu uchwalić ustawy, pociągającej za sobą wydatki ze skarbu państwa dla których niema pokrycia w budżecie, ma na celu usunięcie niebezpieczeństwa obciążenia budżetu wydatkami nieprzewidywanemi.

Następnie Konstytucja ta rozszerza prerogatywy Najwyższej Izby Kontroli, W myśl art. 77 N. I. K. zostaje powołana „do kontroli pod względem finansowym gospodarki państwa oraz **związków publiczno-prawnych“, a zatem samorządu terytorjalnego, gospodarczego oraz wszelkich instytucyj prawa publicznego.**

Dziedzina zawierania i ratyfikacji umów została zastrzeżona dla Prezydenta R. P. Art. 12 p. 9 mówi, że „Prezydent zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami“.

Jeśli natomiast chodzi o umowy handlowe, celne, obciążające stale skarb państwa — **to wymagają one przed ratyfikacją zgody Izb ustawodawczych**.

*) Numeracja artykułów kolejna, od 1 do 81.

Art. 68 Konstytucji 17. III. 21 r. przewidywał powołanie do życia „samorządu gospodarczego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w naczelną Izbę gospodarczą.

Nowa Konstytucja w artykule 76 przewiduje obok wymienionych wyżej samorządów gospodarczych także **samorząd wolnych zawodów**, oraz inne **zrzeszenia publiczno prawne**. Pod to pojęcie **„inne zrzeszenia publiczno prawne“** będzie można podciągnąć związki branżowe, związki przemysłowe i t. p.

Art. 76 Konstytucji przewiduje, że **„nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje rząd przez powołane do tego organa“.**

Podporządkowanie samorządów gospodarczych rządowi jest rzeczą zupełnie słuszną, dotychczasowa praktyka wykazała bowiem, że samorządy gospodarcze nie zdołały należycie wywiązywać z nałożonego na nich zadania, odgrywały one rolę „kibiców“, nie wykazując inicjatywy w kierunku podjęcia pewnych kroków nad poprawą życia gospodarczego. I nie można spodziewać się, że bez mocniejszej ingerencji ze strony Państwa spełniłyby swoje zadanie.

E. Sosnowicz.



Pomnik Legjonistów Polskich w Budapeszcie

W Budapeszcie odbyło się w tych dniach odsłonięcie pomnika Legjonistów Polskich. Pomnik dłuta Pankotai — Forkas Bela wykonany z białego piaskowca, przedstawia postać legjonisty w marszu. Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyła delegacja polska w osobach płk. Beliny Prażmowskiego, płk. Tad. Proernera, inż. Synka i kpt. Lipsey — Steinera.

Na zdjęciu — moment uroczystości odsłonięcia pomnika.

Niemieckie wydanie dzieł Marszałka Piłsudskiego

Agencja „Iskra“ dowiaduje się, że w najbliższych dniach ukaże się nakładem znanej firmy wydawniczej „Diederichs Verlag“ w Jenie która wydała swego czasu „Chłopów“ Reymonta — jednotomowy wybór pism J. Piłsudskiego w tłumaczeniu Heinricha Keitza, autora niedawno wydanej książki „Männer um Piłsudski“.

Jednocześnie wielka firma wydawnicza — „National Zeitung“ w Essen przygotowuje do druku jedyne poza Polską zbiorowe wydanie prac pisarskich Marszałka Piłsudskiego, obejmujące 4 tomy. Wydanie to pod redakcją mjr. dr. Wacława Lipińskiego i konsula Jana Pawła Kaczkowskiego, znanego tłumacza „Chłopów“ Reymonta na język niemiecki, obejmie w czterech tomach następujące prace Marszałka J. Piłsudskiego:

Tom 1-szy składać się będzie z obszernego życiorysu J. Piłsudskiego pióra mjr. Lipińskiego oraz z „Moich pierwszych bojów“ w tłumaczeniu dr. Al. Guttry'ego;

Tom 2-go — w tłumaczeniu rtm. Karola Riedla obejmie „Rok 1920“;

Tom 3 i 4 — w tłumaczeniu konsula Kaczkowskiego obejmą mniejsze prace wojskowe, oraz mowy i rozkazy.

Wydawnictwo to przygotowywane przez nakładców niemieckich z niezwykłą starannością, rozpocznie się ukazywać od czerwca r. b.

Delegacja społeczeństwa wołyńskiego w Belwederze

Zakupienie „chaty Komendanta“ pod Kołkami przez Zw. Strzel.

W dniu 28 b. m. do Belwederu przybyła delegacja z Wołynia, aby złożyć Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu w imieniu całej ludności wołyńskiej.

Delegacja złożyła w Belwederze odpis aktu notarjalnego, mocą którego został nabyty przez Związek Strzelecki historyczny dom we wsi Starosiele pod Kołkami, tak zwana „chata Komendanta“, w której Marszałek Piłsudski mieszkał w ciągu 7 miesięcy w okresie walk legjonowych na Wołyniu.

Chata zostanie przywrócona do stanu, w jakim znajdowała się wówczas, gdy zamieszkiwał ją Marszałek i będzie zachowana, jako objekt muzealny.

Pozatem delegacja złożyła adres hołdowniczy ludności Wołynia, podpisany przez 330.000 jego obywateli, oraz ozdobną tekę regjonalną prasy wołyńskiej i kilka charakterystycznych wyrobów ludowych.

Delegację przyjęła Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, wykazując w długiej, przeszło godzinnej rozmowie żywe i serdeczne zainteresowanie sprawami Wołynia.

—o§o—

Emigracja Żydów z Litwy

Według wiadomości, ogłoszonych przez centralny sjonistyczny komitet wykonawczy w Londynie, od ogłoszenia deklaracji Balfoura w 1919 roku do 1 stycznia r. b. wyemigrowało z Litwy do Palestyny 6.003 Żydów. Pod względem emigracji żydowskiej do Palestyny Litwa zajmuje 5 miejsce wśród innych krajów. (Wilbi).

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWY STATEK POLSKI.** Przybył do Gdyni z New Castle nowy motorowiec żeglugi polskiej „Puck“, który na odcinku kanał Kiloński — Gdynia nadrobił bez żadnego wysiłku 6 godzin w stosunku do obliczonego rozkładu.

— **REGJONALNA IMPREZA KUJAWSKA.** Koło włościanek z Chełma urządziło na zakończenie kursu serowarstwa w Inowrocławiu kujawską wieczornicę regjonalną, która świadczy o budzeniu się kultu dla starych obyczajów kujawskich. Okolicznościowe referaty o Kruszwicy i zwyczajach ludu kujawskieg wygłosili p. Dankowska z Inowrocławia i p. Leon Stanny. Skolei na scenie odbyło się starodawne wesele kujawskie z oryginalnemi tańcami i śpiewami, wziętemi częścią z Kolberga, częścią zebranemi przygodnie wśród starszych pokoleń Kujawian. Przed oczyma zebranych przewinął się obrząd kujawskich zaślubin z przed 50 laty, podzielony na rainy, rozpleciny i oczepiny. Stroje grających i dekoracje wzorowane były wiernie na folklorze kujawskim z XIX wieku. Objaśnień udzielał reżyser p. Stanny.

— **POWIATOWE RADY ŁOWIECKIE NA WOŁYNIU.** W celu uporządkowania spraw łowieckich na Wołyniu w miastach powiatowych odbywają się zebrania myśliwych zwołane przez Wołyńskie Tow. Łowieckie. Wyłoniono powiatowe rady łowieckie, na których czele stanęli w Równem płk. Prugar i w Sarnach mjr. Wierzbowski.

— **ŻYRARDÓW BEZ FRANCUZÓW DAŁ JUŻ 700.000 ZŁ. ZYSKU. Wyznaczony przez II wydział Handlowy Sądu Okręgowego, sędzia Skonieczny, który kieruje pracami ekspertów badających gospodarkę większości francuskiej Żyrardowa, powołał nowych biegłych specjalistów w dziedzinie surowców włókienniczych.**

Biegli zajmą się sprawdzeniem kilku tysięcy pozycyj dotyczących cen bawełny nabywanej przez Żyrardów w osławionym koncernie C. I. C. Zachodzą bowiem podejrzenia, że bawełna ta była nabywana po cenach wielokrotnie wyższych od giełdowych.

Sekwestr sądowy Zakładów Żyrardowskich układa bilans za r. ub., który obejmuje 9 miesięcy gospodarski bez Francuzów. Jak się okazuje w tym okresie produkcja Zakładów Żyrardowskich przyniosła około 700 tysięcy złotych czystego zysku.

— **TYTUŁ PRZEDMIOTEM OCHRONY PRAWA AUTORSKIEGO. Adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski napisał sztukę teatralną pod tytułem „Zabawka“. Była ona wystawiona w Warszawie w teatrze Kameralnym. Po zdjęciu sztuki z afisza w kinie Casino ukazał się film również pod tytułem „Zabawka“. Adw. Hofmokl-Ostrowski zaprotestował przeciw użyciu t. samego tytułu, a kiedy to nie odniosło skutku, wniósł skargę o plagjat. Oskarżeni byli: właściciel wytwórni filmowej Stefan Gulanicki, reżyser Michał Wyszyński, właściciel kina Zygmunt Krantz, autor scenarjusza Andrzej Łowakowski i kierowniczka literacka Marja Jehanne Wielopolska. Ponieważ okazało się, że scenarjusz miał początkowo tytuł „Lulu“ — Sąd Okręgowy uniewinnił Łowakowskiego i Wielopolską, a pozostałych skazał na grzywny, podając w uzasadnieniu, że nazwanie sztuki tytułem „Zabawka“ jest przejawem osobistej twórczości autora. W braku odpowiedniego orzecznictwa Sąd oparł się na analogji z ochroną znaków handlowych, nadmieniając, że autor poniósł niewątpliwą szkodę, bowiem w obecnych warunkach adoptacja oryginału sztuki scenicznej na film jest niemożliwa.**

Onegdaj w warszawskim Sądzie Apelacyjnym obrońcy domagali się uchylenia poprzedniego wyroku, dowodząc, że tytuł „Zabawka“ jest zwykłym wyrazem ze słownika, który przedmiotem ochrony praw autorskich być nie może.

Uwzględniając roszczenia oskarżyciela prywatnego, sąd zatwierdził skazujący wyrok sądu okręgowego, z wyjątkiem właściciela kina „Casino“, dyr. Krantza, którego uniewinnił. Nandło od wszystkich skazanych zasądził solidarnie „pokutne“ w sumie 3.000 zł.

Głównym momentem, który zdecydował o takim wyniku sprawy, była okoliczność, że realizacja filmu „Zabawka“ rozpoczęła się niebawem po zdjęciu z afisza teatralnego sztuki o tej samej nazwie. W połączeniu z pokrewieństwem tematu i wspólnym tytułem, stwarzało to splot okoliczności, mogący wprowadzić w błąd opinję publiczną, z czego realizatorzy filmu powinni sobie zdawać sprawę.

Silna flotą powietrzna — najlepszą obroną granic.

1.570.846 ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społeczn.

Według ostatnich obliczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa ubezpieczonych było w grudniu ub. r. 1.570.846 osób zgłoszonych przez 376.002 zakładów pracy. W liczbie tej znajdowało się 1.289.778 robotników i 281.068 pracowników umysłowych.

Liczba ubezpieczonych w 15 największych ubezpieczalniach społecznych przedstawiała się następująco: w Warszawie 282.385 ubezpieczonych, w Łodzi 140.792, w Krakowie 79.830, we Lwowie 77.015, w Sosnowcu 64.723, w Poznaniu 64.220, **w Wilnie 41.790,** w Bydgoszczy 30.225, w Częstochowie 20,155, w Białej 28,122, w Lublinie 25.311, w Radomiu 24.956, w Białymstoku 22.619, w Stanisławowie 21.288, oraz w Gdyni 21,040 ubezpieczonych.

TU SZARY CZŁOWIEK

BŁĘDNE KOŁO NIEZADOWOLENIA

Bezrobocie stwarza **niezadowolenie.** Jest to dość łagodne określenie tej postawy, którą w stosunku do społeczeństwa przyjmuje człowiek, pozbawiony bez własnej winy pracy i możności egzystencji. Wśród bezrobotnych m. Wilna panuje również niezadowolenie z tego, że akcja pomocy materjalnej Funduszu Pracy nie może objąć wszystkich bez wyjątku bezrobotnych i że nie idzie w kierunku zapewnienia im stałych podstaw egzystencji.

Stałe podstawy egzystencji. Bezrobotny rozumie to jako stałą pracę, która dałaby mu **wystarczające minimum środków finansowych do życia.** Wileński Komitet Wojewódzki w związku z tem zdobył się na inicjatywę, która częściowo poszła nieco dalej niż wymagania bezrobotnych. Oto finalizuje już projekt Spółdzielni Producentów kostki kamiennej, której członkami mają być wyłącznie bezrobotni.

Rozpoczęło się to pięć miesięcy temu na brzegu Wilji za portem rzecznym. Komitet zakupił z własnych kredytów tysiąc mtr.^{3} kamienia po 5 zł. za mtr.^{3} Wydatkował więc 5 tys. zł. loco brzeg. W listopadzie do wyrobu kostki przystąpił jeden wykwalifikowany robotnik. Fundusz Pracy zaczął mu przysyłać bezrobotnych na przeszkolenie. W obecnej chwili liczba wyszkolonych robotników kamieniarzy sięga 60.

Jaka jest kalkulacja i jakie są warunki pracy?

Na pierwszą część pytania znajdziemy odpowiedź w sprawozdaniu z działalności Komitetu Funduszu Pracy województwa Wileńskiego — na temat drugiej pomówimy bezpośrednio z robotnikami.

Wilno zaczęło konsumować kostkę kamienną w większej ilości w roku ubiegłym. Zarząd miejski płacił prywatnym dostawcom **po 18 lub 24 złotych za m/r.^{2}** kostki i odczuwał stale brak jej. Dostawcy bowiem nie posiadali zorganizowanych większych warsztatów i *nie* mogli pokryć zapotrzebowania.

Komitet Wojewódzki obliczył, że do wyrobienia 1 mtr^2 kostki potrzeba pracy 5 robotników w ciągu 1-go dnia. Stawka dzienna wynosi 2,2 zł. Koszt robocizny 1 m^2 wynosi więc — 12 złotych. Cena jednego metra kwadratowego razem z materjałem nie przekroczy **sumy** 14. **złotych**.

Zainicjowany i rozwijający się stały warsztat pracy dla bezrobotnych. mogący w przyszłości zatrudnić do kilkuset osób, ma więc do dyspozycji pojemny, bliski i zapewniony na długie lata rynek zbytu.

W postawionej na brzegu szopie drewnianej pracuje obecnie do sześćdziesięciu kilku osób. Większość nie miała przedtem żadnego pojęcia o technice obróbki kamienia. Są tu byli robotnicy niewykwalifikowani, brukarze, b. subjekt sklepowy, eks—zecer, b. sekwestrator miejski... **Zbieranina najprzeróżniejszych fachów i zawodów.**

Każdy z nowoskierowanych musi przejść próbę kilku tygodni. Jeżeli po upływie kilkunastu dni wydajność jego pracy nie polepszy się, otrzymuje zwolnienie.

Jak dotychczas zaledwie pięciu kandydatów uznano za nienadających się do zawodu kamieniarza. Dobrowolnie zaś opuściło warsztat dwadzieścia osób.

Praca jest ciężka. Przez cały dzień trzeba walić młotem w twardy kamień Do pośpiechu nikt nie ponagla, lecz każdy z bezrobotnych dobrze wie, że wydajności obniżyć nie można. Robotnicy stoją przy małych warsztacikach gęsto w **ciasnej szopie.** Ostre jak igły odłupki trafiają w ręce i twarz sąsiada. **Większość nie posiada ochronnych okularów.**

Płace są następujące: pracownik dzienny (jest ich 54) otrzymuje 2 złote za „dniówkę" — t. j. do 50 złotych miesięcznie; pracownicy akordowi, których jest 11-tu wyrabiają do 70 — 100 złotych miesięcznie przy 12—14 godzinnym dniu pracy .Są również chałupnicy po wsiach gminy rzeszańskiej, rudomińskiej, mickuńskiej i innych.

Bezrobotni są niezadowoleni.

— Niech pan napisze, — mówił mi jeden z nich — że większość z nas w dniu 1-go kwietnia **porzuca pracę.**

— Czy tak jest? — pytam innego robotnika.

Otrzymuję odpowiedź potwierdzającą. Prawie wszyscy robotnicy traktują pracę w spółdzielni jako dorywczą. Zbliża się sezon robót drogowych. Powstaje konkretna możliwość otrzymania pracy po 5 złotych za dniówkę.

Pracowaliśmy już pięć miesięcy, mając co miesiąc niepełne 50 złotych — mówi jeden z robotników. — Nie wystarczało tego na życie. Proszę policzyć: 10 złotych za mieszkanie od 5 do 10 złotych na drzewo i światło, do 30 złotych utrzymanie, a gdzie na ubranie, bieliznę? A jak może wyżyć z tego rodzina?

— Więc jesteście niezadowoleni ze Spółdzielni Producentów kostki kamiennej?

— **Projekt jest dobry.** Będzie jeszcze lepiej, gdy Spółdzielnia uniezależni się— pozostawi się ją pod wyłącznem kierownictwem bezrobotnych. **Płace jednak muszą być wyższe, bo inaczej pracować nie będziemy**.

Mówili mi to bezrobotni — ludzie, którzy przed kilkunastu lub kilkudziesięciu dniami nie posiadali żadnego dochodu, którzy przedtem **byli niezadowoleni z braku jakiejkolwiek pracy.**

Dziś są niezadowoleni z pracy.

Bezrobocie i brak dostatecznych funduszów na walkę z tem zjawiskiem wytwarza jakieś błędne koło, w którem narasta niezadowolenie bezrobotnego. Wniosek ten podsuwa obecna sytuacja w „Spółdzielni kostki kamiennej". Może jednak całkowita realizacja projektu przyniesie zmiany na lepsze? **Włod.**

Wypadki w rolnictwie

Statystyka wypadków przy pracy, które miały miejsce w lutym r. b. przeprowadzona tylko na podstawie informacyj prasowych, wykazała, że najwięcej wypadków w tym okresie zaszło w rolnictwie.

W ciągu lutego, 16 osób uległo ciężkim wypadkom, w tem 11 osób zmarło. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że prasa nie notuje wszystkich, nawet ciężkich wypadków i, że w gospodarstwach rolnych całej Polski zdarza się codziennie setki wypadków lżejszych, informacje o których nie docierają do miasta, zrozumiemy w jakim opłakanym stanie znajduje się bezpieczeństwo pracy na wsi. Zwłaszcza, że w warunkach sanitarnych, w których pracują robotnicy rolni, przy braku pomocy lekarskiej, zakażenia i komplikacje spowodu nieznacznych początkowo uszkodzeń przybierają często następstwa groźne dla życia.

Badając przyczyny wypadków w rolnictwie stwierdzić można, że większa część z nich zachodzi przy maszynach, oraz ścinaniu drzew. — Obserwacja ta nasuwa przypuszczenie, że wypadki te zdarzają się przeważnie w większych gospodarstwach. Gospodarstwa takie mogą i powinny przedsięwziąć odpowiednie kroki, celem zastosowania przy maszynach rolniczych właściwych zabezpieczeń i zorganizowania pracy oraz należytego nadzoru podczas robót leśnych. Katastrofalne liczby wypadków w rolnictwie wyrządzają bowiem codziennie niepowetowane szkody społeczne i gospodarcze.

Morze to — płuca narodu

Plenarne zebranie Rady Naczelnej Zw. Drzewnych

Dn. 8 kwietnia odbędzie się doroczne plenarne zgromadzenie Rady Naczelnej Związków Drzewnych, w którem wezmą udział delegaci wszystkich zrzeszeń, wchodzących w skład tej organizacji.

Rada wysłucha sprawozdania z działalności oraz sprawozdania z sytuacji przemysłu i handlu drzewnego w roku ubiegłym.

KURJER SPORTOWY

Wilnianie wyrażają wotum nieufności Pol. Zw. Hokejowemu

Na Walnem Zebraniu Wil. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi i po wyborze nowych władz Związku przystąpiono do omawiania bardzo ważnej kwestji zajęcia odpowiedniego stanowiska na Walnem Zebraniu Pol. Zw. Hokejowego. w Warszawie w sprawie wyeliminowania Ogniska z rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Postanowiono przez aklamację wyrazić na Walnem Zebraniu ustępującemu Zarządowi votum nieufności

„Nowe władze Wil. Okr. Zw. Hokejowego przedstawiają się następująco: prezes — M. Puchalski, wiceprezes I — red. J. Niecieckl, wiceprezes II — mgr. Coch, sekretarz Wigura, skarbnik Okułowicz, kapitan sportowy prof. W. Wiro-Kiro, przewodniczący wydziału spraw sędziowskich insp. F. Wasilewski, członkowie zarządu K. Andrzejewski i prof. Lisowski, a do komisji rewizyjnej powołano: A. Kisiela, inż. Rabinowicza, Cukiernika, Komisarowa, Lepiarskiego.

Walne Zebranie Polskiego Związku Hokejowego odbędzie się w maju w Warszawie.

Obrady Związku Związków Sportowych

We środę wieczorem odbyło się posiedzenie naczelnej naszej magistratury sportowej. Związku Polskich Związków Sportowych.

Na posiedzeniu tem prezes płk. Ulrych i prezes płk. Glabisz złożyli sprawozdanie z przebiegu konferencji, odbytej przez „komisję czterech" w sprawie reorganizacji sportu polskiego.

Należy zaznaczyć, że w wyniku wspomnianej konferencji płk. Glabisz podjął się opracowania zarysów zasad podziału kompetencji między Państwowym Urzędem W. F. a Zw. Pol. Zw. Sport. w zakresie opieki nad sportem polskim.

Zasady te płk. Glabisz w ogólnych zarysach przedstawił na wczorajszem posiedzeniu Z. Z. Zarząd Z. Z. po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji przyjął z żywem zainteresowaniem fakt, że nastąpiło uzgodnienie pomiędzy czynnikiem społecznym, reprezentowanym przez Z. Z., a Państwowym Urzędem W. F. w sprawie reorganizacji polskiego sportu.

Na posiedzeniu wczorajszem zarząd postanowił przesunąć termin zgromadzenia walnego Z. Z. na dzień 5 maja b. r.

Wreszcie na omawianem posiedzeniu postanowiono, że zarząd Z. Z. przedstawi na walnem zebraniu tezy, określające podział kompetencji między P. U. W. F. a Z. Z. Walne Zebranie zadecyduje, w jaki sposób i w jakim terminie załatwione zostaną zmiany do statutu Z. Z., oparte na zasadach współpracy z P. U. W. F.

PROF. J. WEYSSENHOFF WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Znany i ceniony prof. U. S. B. Jan Weyssenhoff wyjechał wczoraj z Wilna na dwa miesiące do Ameryki.

Po powrocie z Ameryki prof. Jan Wayssenhoff zamieszka w Krakowie.

Oceniając wielkie zasługi sportowe prof. Weyssenhoffa Wil. Okr. Zw. Hokejowy w czasie Walnego Zebrania nadał prof. J. Weyssenhoffowi tytuł członka honorowego.

DZIŚ WSPÓLNA FOTOGRAFJA LEKKOATLETÓW WILEŃSKICH.

Dziś o godz. 19,30 w sali Ośrodka W. F. odbędzie się wspólna fotografja wszystkich lekkoatletów Wilna, którzy chodzą na treningi A. Cejzika.

Wszyscy wiec lekkoatleci proszeni są o przybycie na wyznaczoną zbiórkę.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE NA ŚLĄSKU.

Odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody pływackie w krytej pływalni pomiędzy czołowym zespołem pływackim Śląska Opolskiego S. V. Friesen z Zabrza, a drużynowym mistrzem Polski E. K. S. Katowice. Zawody cieszyły się wielkiem zainteresowaniem publiczności i zakończyły się zwycięstwem E. K. S. w stosunku 6:4.

Proram zawodów obejmował tylko 4 biegi sztafetowe. Dwa wygrał E. K. S., a dwa S. V. Friesen. O zwycięstwie Polaków zadecydował mecz piłki wodnej, który wygrali katowiczanie 8:5 (3:3). Bramki dla Katowic zdobyli: Karliczek (4), Rottert (3) i Schwaen (1).

Niemile uderzył fakt, że sędziowanie, zapowiadanie i ogłaszanie wyników odbywało się wyłącznie w języku niemieckim.

Cztery sezony w komunikacji kolejowej

Pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa komunikacji inż. A. Tuza odbyła się międzydyrekcyjna konferencja w sprawie organizacji ruchu świątecznego.

Począwszy od wtorku 16-go kwietnia r. b. godz. 18-ej, do wszystkich pociągów odjeżdżających z Warszawy, za wyjątkiem podmiejskich — będą wydawane **kupony**, według zasad stosowanych w ub. roku w okresie Bożego Narodzenia.

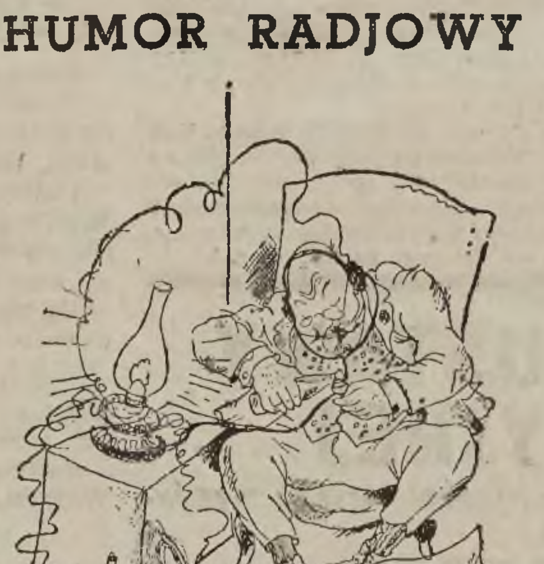
Równocześnie rozważano na konferencji sprawę czterokrotnej w roku zmiany rozkładu jazdy pociągów pasażerskich w celu dostosowania ruchu pociągów pasażerskich do odmiennych zadań w każdym z 4-ch sezonów. Letni rozkład jazdy obejmowałby okres od 15-go maja do 15 sierpnia; jesienny od 1-go września do 14-go grudnia; zimowy od 15-go grudnia do 28 lutego i wiosenny od 1-go marca do 14-go maja.

HUMOR RADJOWY



Antenaci...

HUMOR RADJOWY



Jednolampowiec ze wzmacniaczem

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Nie mam czasu...

Zabieram się do pisania z wielkim niepokojem i obawą nietylko przed czytelnikami, ale i przed sobą. Dlaczego? Trudno to wytłumaczyć, ale sprobuję.

Mam poczucie humoru, ale nie umiem go wytwarzać. Tymczasem powaga tematu woła o humorystyczne podejście, w przeciwnym bowiem razie może zjawić się patos, który nieprzeparcie działa na moje poczucie humoru. Słowem jak ktoś dowcipny powiedział: „Sytuacja jest ale wyjścia niema". Cóż jednak robić — będę mimo to pisać bo... chcę.

Kiedyś „za czasów młodości" zrobił na mnie wrażenie dość niewybredny dwuwiersz: „Próżniaków po tem poznają, że czasu nigdy nie mają".

Wydał mi się narazie niesłuszny i krzywdzący. Utkwił jednak mocno w pamięci i nieraz zamykał usta w chwili, gdy już miały wypowiedzieć sakramentalne: „Nie mam czasu". Dwuwiersz ten i dziś często mi się przypomina i budzi refleksje natury ogólniejszej. Myślę jak dziwnie się, jak nielogicznie splata w dzisiejszem życiu bezrobocie i brak czasu. Zapewne niektórzy mi zarzucą, że z równą słusznością możnaby zestawić lotnictwo i polot czy też brak polotu duchowego wew spółczesnem pokoleniu. Ku zgorszeniu i pilotowaniu ekonomistów, będę jednak twierdzić, że jest tu jakiś „sęk". Brak czasu bowiem stał się nagminną chorobą i jak grypa mieści w sobie wszystkie dolegliwości, tak brak czasu tłumaczy wszelkie „braki" w życiu.

Pan Prezes nie ma dziś czasu przejrzeć kilkunastu bardzo pilnych „pisemek", bo wychodzi na... Konferencję porozumiewawczą w sprawie projektu organizacyjnego zebrania Związku Stowarzyszeń Pracowników i t. d., która kończy się przy kieliszku i zakąskach w bardzo miłej atmosferze.

Stos zeszytów uśmiecha się do nauczycielki. Brr... Ciężki wysiłek i nagle wystrzela zbawcze przypomnienie. Ach... Dziś nie mam czasu, bo jest bardzo ważne zebranie S. M. K. (Stowarzyszenie Mądrych Kobiet).

— Mamusiu, nie rozumiem zadania, proszę mi je wytłumaczyć.

— Nie mam czasu, dziecko, bo już czas iść na Akademję O. Z. M. (Organizacja Zacnych Matek).

Przykłady przypominają nieco „delirjum organizacyjne" o którem była już mowa, ależ łatwo o inne.

Na stolfku czeka zaczęty seminaryjny referat i rękopisy, wypożyczone na krótko z Muzeum Czartoryskich, ale niema na to czasu, wszak dziś kolega X, czy Y. rozwiązuje wszystkie problemy społeczne i rozdziera kurtynę, która kryje przyszłość.

A najnowsze przeboje, jedyne niesłychane arcydzieła filmowe, a bridż, dancingi dobroczynne i t. d.

Czy jest w tem wszystkiem zła wola i świadome próżniacwo, czy też bezradne niedołęstwo wobec życia, albo może zakłamanie jakich wiele — nowoczesna „dulszczyzna", domagają się od „cnotliwych obywateli" już nie jak dawniej budowania „solidnego" mieszczańskiego domu, a społecznego wścibstwa i wszędobylstwa.

Zatraciliśmy hierarchję wartości. Nie wiemy, co jest wielkie i ważne, a co drugorzędne i drobne, co należy zrobić natychmiast, a co można odłożyć do jutra lub pojutrza, a co wogóle można odrzucić. Tempo życia nowoczesnego do tego zmusza; powiedzą jedni. Ale któż tempo to wytrzyma? — Kto wsiadł na karuzelę, niech się nie dziwi, że się kręci w kółko.

Hierarchja wartości to rzecz względna nikomu nie można narzucać własnych szablonów — powiedzą drudzy. Nawet jeśli przyjąć ten pogląd bez protestu, to i wtedy bezsens gorączkowego zabijania czasu (którego niema) nie da się wytłumaczyć. Nie chodzi tu o ustalenie obowiązującej wszystkich hierarchji wartości, choć i o tem możnaby mówić: kiedyindziej, ale o to, że nikt własnej hierarchji nie probuje ustalić i przerzuca się od jednej czynności do innej zmęczony, zziajany i właściwie niewiedzący poco to wszystko.

Zbyteczne zajęcia trzeba tak odrzucać, jak na roślinach obcina się zbyt liczne pędy, które jej żywotność i pęd ku górze osłabiają, kto pozwala tym pędom rozrastać się i mnożyć nad miarę, ten skazuje pień na rachityczne bytowanie.

Wśród zamętu spraw bieżących (jakie to trafne słowo!), trzeba wybrać najważniejsze dla nas, w imię naszej własnej hierarchji wartości, dogonić je, zatrzymać i uczynić je aktualnemi tak długo, jak nasz własny system życiowy będzie tego wymagać, nie dbając o to, że ucieknie od nas cały tabun modnych „koników" że będziemy głusi na niejeden ostatni „krzyk mody".

Może natomiast zobaczymy i usłyszymy siebie. Niezawsze miłe to spotkanie. Wśród „rzeczy wzgardzonych", których obronę podejmował Chesterton, brak jednej bardziej może wyszydzanej, niż pokora — kontemplacji, nazywanej szyderczo biernością, kontemplacji w której kryje się nieraz daleko więcej rzetelnego wysiłku niż w hałaśliwej, nieuporządkowanej aktywności.

Z okien pociągu — błyskawicy nic się nie da zobaczyć. Jakże straszne było by przebywanie w nim całe życie. A jednak może właśnie jesteśmy pasażerami takiego pociągu, pędzącego do jakiegoś nieznanego kresu. Gdy tak pomyślę, słowa: „Nie mam czasu" nabierają tragicznego niemal dźwięku.

Wysiądźmy na pierwszej stacji, aby popatrzeć na niebo, drzewa a choćby na dwa czubiące się wróble. A potem przynajmniej ustalmy kierunek naszej podróży.

No właśnie, i gdzie się podziało moje poczucie humoru? **Wena.**

KRONIKA

W dniu 19 marca, jako w dniu Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, staraniem referatu wychowania Obyw. Z. P. O. K. została zorganizowana w Święcianach Akademja popularna w lokalu Przedszkola.

Na program akademji złożyły się:

1) pogadanka p. t. „Marszałek Józef Piłsudski jako wychowawca"; 2) deklamacje indywidualne i zbiorowe wierszy okolicznościowych, 3) śpiewy i inscenizacje piosenek.

Deklamacje, śpiewy i inscenizacje wykonały dzieci z Przedszkola. Po skończonej akademji dzieci z Przedszkola dostały obfity podwieczorek.

— **Dn. 4 kwietnia b. r.** w lokalu Z. P. O. K. przy ul. Jagiellońskiej 3/5 m. 3 o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członkiń poświęcone **sprawie nowej konstytucji.**

Jednocześnie delegatki Zrzeszenia Wojew. Z. P. O. K., do Komisji Statutowej, która obradowała w Warszawie, złożą sprawozdanie z przebiegu prac nad nowym statutem Związku.

— **Zrzeszenia i Oddziały Z. P. O. K.** w Woj. Wileńskiem proszone są o rozszerzanie wśród członkiń swoich prenumeraty **„Pracy Obywatelskiej"** i o zorganizowanie silnej propagandy na rzecz pism Związkowych („Praca Obywatelska" i „Prosta droga").

— **Zebranie Referatu Prasowego Z. P. O. K.** we środę o godz. 5.30.

— **Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego** we środę o godz. 6,30 (Jagiellońska 3/5 — 3).

Wiersze i pieśni żołnierskie Ochotniczej Legji Kobiet

Wiersze i pieśni żołnierskie, powstawały w Och. Legji Kobiet, podobnie, jak wszędzie w wojsku, nieoczekiwanie, najczęściej anonimowo — Na nutę znanych melodyj w takt miarowych kroków maszerującego oddziału śpiewano nowe słowa, wyrażające trafniej uczucia i nastroje chwili. Szarą godziną, w koszarach lub wartowni, głębiej czujące legjonistki w rymowaną formę oblekały wspólne przeżycia i taki żołnierski, niewyszukany wiersz, na świstku papieru, wędrował z rąk do rąk, z plutonu do plutonu, z kompanji do kompanji. Czasem trafiał do redakcji pisemek Ochotniczej Legji Kobiecej wówczas, po pobłażliwej cenzurze, zlekka ogładzony, umieszczany bywał na łamach gazetek.

Wychodziły one przy niektórych oddziałach OLK. Wileńska Legja wydawała miesięcznik p. t. „Pod karabinem", Lwowska — „Legunkę". Przy mniejszych oddziałach jak np. Kompanji Szkolnej OLK. w Zegrzu pojawiały się jednodniówki.

Pismo takie było odzwierciadleniem życia w OLK. „Wiernem odbiciem chwil razem spędzonych, nieraz ciężkich i smutnych, czasem znów jasnych i uśmiechniętych". Opowiadać miało społeczeństwu o służbie legjonistek, „pełnionej dla Tej, co nie zginęła i nie zginie". — Więc oprócz wierszy i pieśni zawierało artykuły poważniejsze listy, pamiętniki ze służby i opowiadania.

Po przez szpalty pisemek przelewało się młode życie, zdrowy śmiech, czasem dźwięczała w niem nuta smutku, zadumy i satyry — bo takie było życie.

Lecz posłuchamy śpiewu legunek. Oto pierwsza Lwowska O. L. K. idzie na ćwiczenia:

„Nasz pierwszy pułk Ochoczej Legji
Maszeruje w dal,
A twarze płoną nam z ochoty
W słońcu błyszczy stal
Hej, błyszczy stal, hej błyszczy stal
Choć domu i rodziny żal.
Ojczyźnie wiernie będziem służyć
Gdy pójdziemy w bój i t. d.

Legjonistka lwowska, pełniąca służbę w czasie bombardowania Lwowa przez Ukraińców, pragnie osłonić Ojczyznę przed wrogiem, zwalczyć go, nie obawia się śmierci, gdyż jest do niej przygotowana w każdej chwili. O tem mówią dalsze zwrotki piosenki.

Mimo, że legjonistki z tak wielkim zapałem pełniły służbę „w imię haseł wszystkim wspólnych i drogich — w imię Wolnej Zjednoczonej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej", niejednokrotnie spotykamy się ze szczególnie dla nich bolesną niechęcią społeczeństwa, musiały tłumaczyć i przekonywać.

Przedstawia nam to wileńska legjonowa poetka-analfabetka, Weronika Ruzgis, w wierszu, dyktowanym w formie djalogu p. t. „Rozmowa legjonistki z cywilem". Cywil mówi:

Powiedzże mi, legjonistko,
Dlaczego porzucasz wszystko,
Zostawiłaś dom rodzinny
I do armji poszłaś czynnej?...
Wszak wiesz dobrze, że kobiecie
Niewygodnie w wojsku przecie,
Będziesz nieraz dobrze głodna.
Służba to jest niewygodna.

Daremnie jednak cywil przedstawia legjonistce niewygody służby żołnierskiej, legjonistka odpowiada śmiało:

Jestem sobie młoda, zdrowa
Trudy służby znieść gotowa,
Choć wiem, że na każdym kroku
Będzie śmierć przy moim boku
Dla kochanej mej Ojczyzny
Zniosę chętnie śmierć i blizny i t. d.

Powoływanie się na niechęć społeczeństwa nie zraża legjonistki. Cywil ulega:

Przekonałaś mię, dziewczyno,
Niechże kule cię ominą
— Idźże tedy z wolą Boga
Gdy cię Polska wzywa droga!...

Nie wszyscy równie łatwo dawali się przekonać. Czasem najbliższa familja pozostawała nieprzejednana. Tak było w piosence Aluty, p. t. „Jedną matka córkę miała" („Pod karabinem"), śpiewanej widocznie z tego powodu „na żałosną nutę":

„Jedną matka córkę miała
Na łańcuchu ją trzymała, —
A ta szelma się urwała, —
I... do Legji poleciała!
Urwała się — trudna rada!
Choć to przecież — nie wypada!...
— Więc „familja" szlocha cała:
„Tegom ja się doczekała!..."

Życie w Ochotniczej Legji Kobiecej obrazują inne piosenki:

„A w Legji, — jak to w Legji, wiadomo — życie czarcie,
Czy mróz, czy deszcz, czy święto trzeba stać na warcie
A jak dzień przyjdzie wolny, ganiają na ćwiczenia,
Wciąż „biegiem". „padnij", „powstań" ćwiczą bez „wytchnienia".

Och te ćwiczenia! W piśmie Szkoły Podof. „Odtrąbiono" znalazła się trochę złośliwa wzmianka o nich w następującym żarcie:

„Porucznik, zniechęcony złemi ćwiczeniami, krzyczy na rekrutki z O.L.K. — „Naprawdę, że wolę pięciu legjonistów, niż jedną legjonistkę".

Rekrutki chórem: — „O! my także, panie poruczniku".

Zresztą jeśli nie wszystko było odrazu tak jak być powinno, to przyczyn należało szukać też gdzieindziej, a gdzie — o tem mówi następująca „Oda legjonistki do... trzewika" („Jednodniówka" Komp. Szkolnej O. L. K. w Zegrzu):

„Trzewiku, marzenie nasze, trzewiku fasowany!
Piękny jesteś, podobno leżysz jak ulany.
Obcasik niziutki, a podeszwa mieści
Gwoździków półcalowych, ponoć aż czterdzieści
Wagę masz nie paskarską, rzetelną, uczciwą,
Każdy z was pięć funtów waży jako żywo.
A co za szerokość! łącznie z twym wykrojem
Noga jest jak w lokalu z dużym przedpokojem.
Gdy but jeden kto zedrze — tę korzyść ma z tego
Że obydwie swe nogi zmieści do jednego.

Szarża jednakże tych drobiazgów nie brała pod uwagę, wzamian za to spotykała się z szumnem wyzwaniem legjonistek lwowskich, które śpiewały:

„My się szarży nie boimy,
Szarżę oknem wyrzucimy,
Albo oknem, albo drzwiami,
Tę bez gwiazdek i z gwiazdkami

Ale to tylko w piosence, zresztą na wzór legjonistów. Rzeczywistość przedstawia nam wiersz z Jednodniówki Kompanji Szkolnej w Zegrzu p. t. „Nasze Gwiazdy" Oto urywek:

„A gdy się gwiazda na sali ukaże
I swe źrenice rozszerzy sokole
Truchleją wszyscy, wszystkie bledną twarze
Każda krzyż święty znaczy na swem czole
Modlą się wtedy pokornie i rzewnie:
„Niech nas nie ujrzy litościwy Panie!
Bo i cóż wtedy? Jutro zaraz pewnie
Pięćdziesiąt cztery do raportu stanie,
Już stoi groźna, ze spiżu wykuta
I już przeróżne winy nam wylicza:
„Barska? cóż palec wylazł wam z buta?
„Takaż postawa to jest zasadnicza?
„Czemu koc krzywo, leży pod poduszką?
I groźna bruzda znaczy się na czole.
„Tu brudny ręcznik, źle posłane łóżko
„I wszystkie brudne talerze na stole".

W pewnym związku z tem źle posłanem łóżkiem, pozostaje przysłowie legjonistek wileńskich: „Jak sobie pościelesz, tak cię sekcyjna obudzi".

Na zakończenie przytoczę jeszcze wyjątek wiersza p. t. „Dramat w pierwszej kompanji Wojsk Łączności w Zegrzu". W budynkach, obok pierwszej kompanji wojsk łączności w Zegrzu mieściła się Kompanja Szkolna O. L. K. Koledzy krzywo patrzyli na rywalizujące z nimi pod każdym względem legjonistki. Stąd doszło raz nawet do nieuzasadnionego podejrzenia legjonistek, gdy „skory do figlów amator pięknej flory" zerwał w nocy irysy troskliwie pielęgnowane przez uczniów dla ozdoby koszar. Dramat ten pojmiemy należycie po uświadomieniu sobie radości „nierozłącznych" z wyników ich pracy.

„Chłopcy dumni niby pawie,
Uwieńczone ich wysiłki.
Każdy kwiatek liczą prawie
I na każdym kwiatku żyłki

Piosenka mówi, że w celu wykrycia sprawcy wezwano nawet psa policyjnego:

Stoją wszyscy, milczą głucho
Pies obwąchał wszystkie listki,
Wreszcie szczeknął w samo ucho
porucznika: — „legjonistki"!

Tradycja pieśni wojennych żyje w Wojsku Polskiem — pieśń legjonistek ulega zapomnieniu. Niechże tych parę wierszy i piosenek przypomni społeczeństwu że i legjonistki przeżywały swą młodość górną i chmurną w wojsku, że przeszły niejedną bardzo ciężką chwilę, w której jedyną osłodą była prosta piosenka żołnierska.

S. Smolerowa

Wieści i obrazki z kraju

Nowa-Wilejka

— **NASZ BUDŻET MIEJSKI.** — Wybrałem się do Zarządu Miejskiego m. Nowej Wilejki celem uzyskania niektórych informacyj. — Otóż według słów p. burmistrza J. Rzepieli — najważniejszem zadaniem Zarządu jest utrzymanie równowagi budżetowej i o ile to możliwe będzie, stworzenie z ewent. nadwyżek kapitału zasobowego. Czy to będzie do osiągnięcia, niech osądzą z poniżej podanych cyfr czytelnicy.

Budżet m. Nowej Wilejki zamyka się cyfrą 60.330,03 złotych. Biorąc pod uwagę, iż Nowa Wilejka liczy 8,500 mieszkańców, wypada na mieszkańca około 7 zł. rocznie. Że jest to kwota nieduża, stwierdzić można przez porównanie z analogicznemi pozycjami zachodnich miasteczek Polski.

Miasto nasze nie posiada żadnych przedsiębiorstw dochodowych lub nieruchomości, z którychby jakiekolwiek dochody czerpać mogło. — Istnieje wprawdzie Rzeźnia Miejska, lecz dochody z niej pokrywają zaledwie rozchody związane z prowadzeniem Rzeźni i spłatami odsetek i kapitału, pożyczonego na budowę. Stan taki trwać będzie do 1969 roku.

Skolei powstać musi pytanie na co i w jaki sposób miasto pieniądze wydaje. Otóż sama opieka społeczna zjada 18—20 proc., pozostała zaś kwota przeznaczona jest na szkolnictwo — (25—30 proc.), administrację (30 proc.), opłatę długów (15 proc.), dalej na utrzymanie ulic i inne.

Kwota przeznaczona na opiekę społeczną nie jest wygórowana, jeżeli się zważy, że Nowa Wilejka jest największym ośrodkiem bezrobocia, liczy bowiem **512 zakwalifikowanych przez Fundusz Pracy bezrobotnych, dalej około 200 niezakwalifikowanych** bezrobotnych oraz około 120 starców i wdów, któremi miasto opiekować się **musi**.

Druga większa pozycja — to wydatki na szkolnictwo. Mimo ciężkiej sytuacji miasto wybudowało gmach szkoły powszechnej, którego koszt wynosi dotychczas zgórą 105 tys. zł — Oczywiście, miasto na taką kwotę zdobyć się nie mogło, gdyż posiadało w swoim czasie na ten cel zaledwie 26 tys. zł., musiało zatem starać się o pożyczkę. Dzięki tym staraniom uzyskuje 25 tysięcy zł. pożyczki, resztę pokrywa z przydzielonych przez starostę p. de Tramecourta dotacyj dla zatrudnienia bezrobotnych. Jednakże gmach szkoły dotychczas nie został wykończony, bowiem miasto nie może zdobyć się na wydatek 20 tys. zł., potrzebnych na wewnętrzne wykończenie.

Na dalszy plan postawiono, z braku funduszów konieczne i pilne prace, jak regulacje ulic, budowę łaźni, i inne **w. j.**

— **Z DZIAŁALNOŚCI BANKU „ROLA".** — Mija już 2 lata, kiedy w Chrześc. Banku Ludowym „Rola" nastąpił „krach". Ówczesny kierownik Banku zdefraudował przeszło osiemdziesiąt tysięcy złotych. Był to cios dotkliwy dla udziałowców, bowiem cała niemal ta kwota musiała być przez nich pokryta. Biorąc pod uwagę, że przeważna ilość udziałowców to są drobni rolnicy, właściciele drobnych nieruchomości, oraz urzędnicy, można sobie uświadomić, jaką krzywdę wyrządzono udziałowcom i placówce. Wówczas zdawało się, że placówka runie.

Dzięki Bogu stało się inaczej. Powołano nowe władze Banku, którym udało się sytuację opanować i dziś już placówce tej nic nie grozi. Wyniki tej pełnej wytrwałości, mozolnej i solidnej pracy ilustrują najlepiej cyfry bilansu rocznego. Otóż najważniejsza i najistotniejsza pozycja — straty banku — przedstawia wcale pocieszający obraz, a mianowicie, w końcu 1933 roku wynosiły straty przeszło 80 tys. zł., w końcu r. 1934 już tylko 8 tys. zł., które również już mają pokrycie.

Przebieg ostatniego rocznego walnego zgromadzenia udziałowców, które odbyło się w niedzielę był ważny i spokojny. Wybrano Radę Nadzorczą z ks. dr. Araszkiewiczem na czele. Skład rady nie zmienił się wiele, to też należy mieć nadzieję, że interesa Banku „Rola" pójdą w pożądanym kierunku. **w. j.**

Brasław

— **NOWE KOŁA B. B. W. R.** Na terenie gminy słobódzkiej, pow. brasławskiego powstało z inicjatywy kierownika sekretarjatu pow. BBWR. B. Zaleskiego, 5 nowych Kół BBWR.

Pomimo ciężkich warunków materjalnych członków praca w tych kołach posuwa się naprzód. Zainteresowanie ludności sprawami poruszanemi na zebraniach kół jest znaczne, co świadczy o potrzebie takich placówek na terenie wsi.

— **3.741 ZŁ. WYNOSI BUDŻET LOPP. NA TERENIE POWIATU.** Niedawno w Brasławiu pod przewodnictwem prezesa obwodu pow. L. O. P. P. starosty Trylka odbył się walny zjazd delegatów LOPP. z terenu powiatu brasławskiego. Ze złożonych sprawozdań wynika, że LOPP. na terenie powiatu posiada 14 kół miejscowych i 19 kół szkolnych, skupiających 73 członków rzeczywistych i 1718 członków wspierających. W okresie ubiegłym poszczególne ogniwa LOPP. na terenie powiatu zajęte były propagandą idei LOPP. wśród najszerszych warstw społeczeństwa przez urządzanie kursów, odczytów i pogadanek, połączonych z wyświetlaniem przezroczy. Budżet obwodu pow. został wykonany w 180 proc., t. j. **wpływy i wydatki wynosiły — 5.920,35 zł.**

Uchwalono **budżet na rok następny w wysokości 6.741 zł.** Program prac na rok następny przewiduje pogłębienie propagandy LOPP. wśród ludności wiejskiej, oraz wyszkolenie drużyn obserwacyjno-meldunkowych i sanitarno ratowniczych. Prezesem zarządu obwodu powiatowego na rok następny wybrany został starosta powiatowy Stanisław Trytek.

Kurzeniec

— **OŻYWIENIE W PRACY SPOŁECZNEJ.** Od pewnego czasu daje się zauważyć na terenie gminy kurzenieckiej znaczne ożywienie w pracy społecznej, czego dowodem mogą służyć powstające coraz to nowe organizacje społeczne zarówno rolnicze jak i kulturalno-oświatowe. — Wyraźnie zaznacza się również ożywienie organizacyj dawniej istniejących.

Oto **we wsi Balacze powstało Koło Gospodyń Wiejskich,** do którego zapisało się 24 osoby. — Na zebraniu zostały wygłoszone przez instruktorkę K. G. W. i z wielkiem zainteresowaniem wysłuchane pogadanki na temat „Karmienie drobiu" i „Jakie zioła lecznicze można zbierać i gdzie zbywać". Na prezeskę Koła wybrano kierowniczkę miejscowej szkoły p. Marję Piechocinę, na sekretarkę p. Nadzieję Paluszkiewicz. W planie pracy na rok 1935 między innemi postanowiono: rozpocząć racjonalną gospodarkę w ogródkach warzywnych, sprowadzić dobre nasiona przez organizacje rolnicze, przystąpić do racjonalnego żywienia i chowania trzody chlewnej i ptactwa dom., utrzymywać porządek w mieszkaniu, zorganizować i przesłuchać kurs racjonalnego wychowania dzieci, oraz kurs gotowania.

W tejże wsi Bałasze odbyło się zebranie członków Kółka Rolniczo-Pszczelarskiego, na którem wybrano nowy zarząd i ułożono plan pracy na rok 1935. Do Zarządu wybrano: na prezesa Jana Kundro, na sekretarza Marję Piechocinę i na skarbnika Stefana Kapciuga. Plan pracy obejmuje między in.: zakupić 1 rój pszczół, który będzie prowadzony przez instruktora pszczelarstwa z Wilejki i ma służyć na wzór dla członków Kółka, sprowadzić i zasadzić większą ilość sadzonek akacyj, jako drzew miododajnych, a także zasadzić większą ilość drzew owocowych, zaprenumerować czasopismo „Pszczelarz Polski", założyć w swoich gospodarstwach poletka doświadczalne pod przewodnictwem agronoma rejonowego, przygotować eksponaty na mającą się odbyć w jesieni wielką wystawę rolniczo — przemysłową w Wilejce.

We wsi Huby powstało nowe Kółko Rolnicze. Do Zarządu powołano: J. Matoszko, Grzegorza Żuka i Al. Streża.

Zebrania członków Kółka odbywają się regularnie raz w miesiącu. Zorganizowano 3 zespoły konkursowe: uprawy kartofli, lnu i fasoli, U J. Matoszko i Bazylego Matoszko założono gospodarstwa wzorowe, w których ustalono płodozmian i założono poletka doświadczalne. Praca w tych gospodarstwach będzie prowadzona pod kier. agronoma rejonowego.

Argus.

Dukszty

— **PRACE NAUCZYCIELSTWA.** — Odbyły się w Duksztach obrady rejonowego nauczycielstwa Związkowego. W wyniku obrad ogół nauczycielstwa postanowił:

1) zgłosić swą przynależność do Związku Strzeleckiego, LOPP., Ligi Morskiej i Kol; poparcie tych organizacyj pracą swą i składkami drogą centralizacji ich w Zarządzie Głównym Z. N. P. w Warszawie;

2) nawiązać kontakt z Kol. Przyspob. Wojskowem w Duksztach i wspólnie zaprosić ZASP., gwarantując pokrycie ewentualnego deficytu. — Akcję tę powierzono p. p. Niemczykowi, Rolowi i Owczynnikowi;

3) postanowiono opracować kronikę gminy dukszłańskiej, oraz założyć szkolne muzeum w Duksztach, które będzie zawierało 2 działy: — etnograficzny i archealogiczny. Pracę w tej dziedzinie powierzono p. p. Niemczykowi i Dubickiemu;

4) część nauczycielstwa z wyrazem wielkiego zadowolenia zgłosiła swe uczestnictwo w korzystaniu z czasopism RWZA., które ma dostarczyć Tymcz. Kom. Pomocy Kulturalnej w Wilnie;

5) z nadejściem wiosny postanowiono urządzić wielką majówkę — wycieczkę w okolice Bojar celem zwiedzenia tamtejszych zabytków prehistorycznych.

Obradom przewodniczył p. Józef Dubicki

Uczestnik.

Grodno

— **PIONERKI STRZELECKIE.** — Przy Okręgu Związku Strzeleckiego w Grodnie powstał niedawno oddział sztabowy, złożony z inteligentek. Mają być one pionerkami idei strzeleckiej: W ubiegłą niedzielę odbyło się złożenie ślubowania i przyrzeczenia strzeleckiego, które odbierała komendantka Woźniakowa w obecności komendanta okręgu kpt. Szymury.

Głębokie

— **POW. DZIŚNIEŃSKI DAŁ 934 ZŁ. NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ.** —

Powiatowy Komitet Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, pozostający pod przewodnictwem inspektora szkolnego Stanisława Kaczorowskiego ustalił ostateczne wyniki swej akcji Komitet zorganizował dwie kwesty uliczne oraz imprezy dochodowe, które dały czystego dochodu 145 zł. Ponadto była przeprowadzona zbiórka zapomocą list. Ogółem wyraziły się wyniki finansowe akcji w sumie zł. 934.

Landwarów

— **KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA.** — 23 b. m. odbyła się tu konferenca nauczycielska rejonu XVIII — Landwarów, pod przewodnictwem kier. szkoły landwarowskiej p. Węgrewicza, przy udziale insp. szk. obw. wil.-troc. p. W. Ziemackiego

Obecnych na konferencji było przeszło 20 osób. Lekcję praktyczną robót w oddziałach połączonych 3 i 4 poprowadził naucz. miejscowej szkoły p. Czerniak, referat zaś, na temat: „Zajęcia praktyczne z uwzględnieniem kultury życia codziennego wygłosił p. St. Kuleka, naucz. z Landwarowa, który ukończył w r. ub. Instytut Robót Ręcznych i Rysunków w Warszawie.

We wszystkich tych sprawach zabierał głos p. insp. Ziemacki, omawiając ponadto spostrzeżenia swe powizytacyjne, dotyczące zwłaszcza nowych programów (mówienie, czytanie i pisanie), opierających się na podłożu życiowo — praktycznem.

Miłą wiadomością, jaką zakomunikował p. inspektor członkom konferencji było to, że inspektor zatrudni wkrótce instruktora — ogrodnika, celem wydajnej pomocy nauczycielstwu, prowadzącemu ogródki przy szkole. **J. Hopko.**

Druja

— **KOMITET GMINNY BBWR.** w Drui zwołał na dzień 26 b. m. zebranie publiczne. — Zebraniu przewodniczył prezes Komitetu p. dr. Zasławski. Wyczerpujący **referat o ustawie oddłużeniowej** wygłosił p. dyr. Wojakiewicz, którego zebrani wysłuchali z wielką uwagą. Następnie **o potrzebie oświaty rolniczej i o konieczności czytania gazet,** dających rolnikowi wiele potrzebnych wiadomości, gospodarszych, społecznych i politycznych — mówił p. F. Baran. Po wygłoszonych referatach wysunięto ze strony zebranych kilka pytań. Odpowiadali i wyjaśniali sprawy prelegenci, oraz przewodniczący

Zebranie wykazało, iż wśród ludności jest bardzo wiele bolączek i potrzeb, które jednak przy dobrej woli i szczerej chęci, jako też przy usilnej współpracy dałyby się załatwić.

Smorgonie

— **WALNE ZEBRANIE STOW. PRZYJACIÓŁ OSWIATY.** koncesjonarjusza Śr. Szkoły Handl., najwyższej uczelni w naszem mieście odbyło się w ub. niedzielę. Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności, poczem wobec częściowego zdekompletowania zarządu i ustąpieniu prezesa p. R. Sadowskiego — wybrano nowych członków zarządu. Skład członków zarządu przedstawia się obecnie następująco: pp. Borkowski, Nietubyć, Makarski, Piekarski, Wąsowski, Gil, Sarachan, Leśniewski, Hołowiej i Kapuściński.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Żabińską, Dmochowskiego i Krasowskiego. **All.**

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 5

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Barczyńskiego ogarnął gniew. Milczał.

— Niepotrzebnie pan się fatygował, panie Barczyński. Choć rozumiem pana. Jako napół cudzoziemiec nie mógł pan o tem wiedzieć, że jeszcze nikt nigdy mi nie uciekł. Pomysł pana był niezły, ale zbyt prymitywny. Zresztą przyznam się, że omal się panu nie udało. Nie spodziewałem się bowiem takiej zimnej krwi, by się pan odważył napowrót do wagonu po walizkę. To prawie mnie zmyliło. Szukałem pana gdzieindziej.

Aresztowany nie odpowiedział.

— Kazałem wracać szoferowi na dworzec. Jeszcze zdążymy na pociąg. Niestety mam taki rozkaz. Jeśli się pan sprzeciwi, będę musiał użyć się pomoc do policji mundurowej.

Milczenie Barczyńskiego denerwowało go nieco. „Czy ten drab nie zamyśla czegoś nowego?"

Gdy zajechali przed dworzec, zwrócił się jeszcze raz do swojego więźnia:

— Niesłusznie pan na mnie się gniewa. Spełniam tylko swój obowiązek. Zresztą niech pan sobie ulży i powie wszystko, co ma na myśli...

Barczyński nagle zwrócił ku niemu twarz:

— Czy mogę panu powiedzieć, co myślę? Pozwala pan?

— Nawet proszę.

— Więc jest pan skończoną świnią!

— Dlatego, że spełniam swój obowiązek?

— Ależ nie; tylko dlatego, **że popsuł mi pan najpiękniejszą** randkę, jaka mi się w życiu nadarzyła.

— Randka, która nas czeka, jest zawsze najpiękniejsza — mruknął sentencjonalnie agent i w milczeniu dojechali do dworca.

* * *

Kiedy między dwoma gentelmenami padnie wyraz „świnia", może się wydawać, że będzie to dolanie oliwy do ognia. Niekiedy jednak bywa odwrotnie. Użycie takiego wyrażenia zbliża ludzi do siebie, zaraża poufałością i wywołuje pewien nasrój serdeczności, zwłaszcza, gdy to miało miejsce między aresztowanym i policjantem i kiedy było powiedziane w sposób taktowny.

Obaj panowie wsiedli do pociągu warszawskiego. Agent wydał na dworcu odpowiednie dyspozycje, na szybie przedziału nalepiono kartkę: „zajęte". Pasażerowie przechodząc korytarzem, czytali tę kartkę ze złością, a z litanji epitetów coś — nieco dochodziło i do uszów zewnątrz siedzących, ku niezmiernej radości Barczyńskiego.

— Skąd się pan znalazł w tym aucie?

— Złapałem pana jeszcze na Wjazdowej. Gdy pan wysiadł, przystanąłem, pokazałem legitymację szoferowi i wsiadłem w pańskiem aucie. Nie zauważył pan tego, gdyż flircik z piękną blondynką...

— Czy do pańskich obowiązków należy również badanie moich osobistych spraw? — Przerwał z przekąsem Barczyński.

— Potrosze. Naraził pan dziewczynę na przesłuchanie policyjne.

— Co takiego?

— Oczywiście. Nie mam żadnej pewności, czy spotkanie nie było umówione. Dałem polecenie przechania i śledzenia jej.

— Sacré de nom! — zaklął po francusku Barczyński.

Rozmowę przerwało wejście nieznajomego. Elegancki pan w średnim wieku, z sutym, choć przystrzyżonym szpakowatym wąsem, wszedł energicznie do przedziału, skłonił głowę, mruknął: „przepraszam" i z rozmachem rzucił niewielką walizkę na górną półkę.

Lipowiecki zmarszczył brwi. Zanim zdążył wypowiedzieć słowo, uprzedził go nowoprzybyły.

— Panowie pozwolą? Cały pociąg zajęty.

— Ależ prosimy! — zawołał skwapliwie Barczyński, rzucając jadowite spojrzenie agentowi. Ten jednak nie stracił zimnej krwi:

— Niestety. Przedział jest urzędowy. Nie mogę pozwolić panu tu pozostać.

— Przecież tamten pan...

— Tamten pan — przerwał niecierpliwie agent — jest aresztowany i jedzie pod moim konwojem.

Pokazał znaczek policyjny.

(D. c. n.)

Zjazd Rady Okr. Zw. Straży Pożarnych

Dorocznym zwyczajem odbyło się w dniu onegdajszym (28 marca 1935) w Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody *Jaszczołta* posiedzenie Rady Okręgu Wileńskiego Zw. Straży Pożarnych R. P., jako najwyższego organu korporacyjnego strażactwa wileńskiego.

W Radzie wzięło udział 39 osób reprezentujących 9 oddziałów powiatowych Związku. Zarząd Okręgu i Miejską Straż Pożarną m. Wilna a między inn. pp. wice wojewoda *Jankowski*, wiceprezes Sądu Apel. *M. Parafjanowicz*, starosta *Wielowieyski*, starosta brasławski, inspektor PZUW. *Wojewódzki*, dyr. *Biernacki*, insp. *Fr. Pianko*, prez. *Strugacz* i podinsp. *E. Szwed*.

Posiedzenie zagaił prezes Rady p. wojewoda *Jaszczołt* podkreślając w swem przemówieniu wstępnem wielkie znaczenia strażactwa polskiego w życiu zbiorowem społeczeństwa.

W dalszym ciągu obrad p. insp. *Pianko* złożył sprawozdanie z prac Okręgu, z którego wynika, że strażactwo wileńskie pracę prowadziło w ciężkich warunkach materjalnych, lecz wykonało ją w 90—95 proc. i wszelkie trudności zostały w zupełności pokonane, tak że strażactwo nietylko się nie załamało, ale naodwrót, bardziej jeszcze spotężniało i powiększyło znacznie swój stan posiadania.

Ilościowo straży na terenie województwa powiększyło się o 30 do 272, oddziałów samarytańsko-pożarniczych — o 23 do 35, sikawek motorowych o 15 do 33, samochodów — o 7 sztuk do 8 (poza Miejską Strażą Wileńską, która posiada 12 aut), *sikawek ręcznych — o 32* i t. d. oprócz tego zdobyto dwadzieścia parę świetlic, 400 POS, 500 OS, zaś *budżety na pożarnictwo w powiatach powiększyły się od 50 do 200 proc.*

Plan prac na przyszłość zreferował p. wice wojewoda *Jankowski*, *a budżet na rok 1935-36, który zamknął się globalną sumą zł. 32.376 zł.* p. dyr. *Biernacki.*

Plan prac i budżet wykazują również dążenia do dalszego wzmożenia pracy w terenie.

W czasie obrad wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której poruszono sprawę dostarczania strażom koni, potrzebnych do wyjazdów pożarowych; sprawę ubezpieczenia koni, wyszkolenia, zadrzewienia osiedli i zaopatrywania ich w wodę, zaopatrzenia instruktorów pożarniczych w motorowe środki lokomocji.

Zamykając posiedzenie prezes Rady stwierdził, że praca na terenie idzie coraz lepiej i posuwa się dużemi krokami naprzód, a życząc dalszych owocnych wyników, apelował o dalsze wysiłki. Pozatem p. prezes udekorował srebrnym medalem zasługi prez. *Strugacza* oraz podziękował p. instruktorowi *Fr. Piance* za tak dodatnie wyniki jego pracy w terenie.

Sprawozdanie

Obywat. Komitetu Urządzenia „Gwiazdki" dla najbiedniejszych dzieci Wilna

27 marca rb. odbyło się likwidacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu. Celem Obyw. Komitetu było urządzenie „Gwiazdki" dla możliwie największej ilości biednych dzieci m. Wilna, środkiem do osiągnięcia powyższego celu zorganizowanie akcji idącej w kierunku gromadzenia funduszów. Zebrano ogółem zł. 4.338.83. Z tej sumy wydano: a) Komitetom Dzielnicowym proporcjonalnie do ilości dzieci dla których urządzały „Gwiazdkę" zł. 2,725; b) piekarni za wypiek bułek zł. 350; c) na koszta kancelaryjne zł. 85.16. — Razem zł. 3.160.16.

Ponadto Obywatelski Komitet otrzymał od Funduszu Pracy w formie ofiary: 120 kg. cukru; 50 kg. mieszanki kawowej-cukrowej; 150.60 mtr. flaneli.

Ogólne więc wydatki związane z urządzeniem „Gwiazdki" wynosiły we wszystkich Komitetach Dzielnicowych BBWR. niezależnie od darów w naturze zł. 3.160.16. a objęły według nadesłanych przez Komitety sprawozdań 2.200 najbiedniejszych dzieci m. Wilna. Jeżeli weźmiemy sumę wydaną na urządzenie „Gwiazdki" i ilość dzieci obdarowanych to okaże się, że przeciętnie na głowę wypadło zł. 1,44.

Pozostałe saldo wynoszące zł. 1.178.6, powstało naskutek spóźnionych wpływów (po okresie wigilijnym). Zwołane w dn. 27 marca 1935 r. Walne Zebranie likwidacyjne Obyw. Komitetu postanowiło saldo to przekazać 4 Ochronom dziennym prowadzonym przez Sekcję Społeczną przy Radzie Grodzkiej BBWR. w Wilnie, z zaznaczeniem że sumy te mają być użyte wyłącznie na dożywianie dzieci w wyżej wymienionych ochronach.

Ponadto Walne Zebranie postanowiło utrzymać w dalszym ciągu r-k czekowy w K. K. O. dla ewentualnych wpływów.

II Targi Futrzarskie

Ostateczny termin otwarcia II Targów Futrzarskich ustalony został na dzień 12 czerwca. Targi potrwają do 27 tegoż miesiąca.

Prace przygotowawcze są już w całej pełni. Zainteresowanie Targami bardzo znaczne.

Pomnik króla-bohatera



W Charleville-Mezieres odsłonięto pomnik Alberta I, króla Belgów. Na ilustracji moment uroczystości odsłonięcia.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy

W roku budżetowym 1935-36 będą powołani na ćwiczenia wojskowe następujący oficerowie i podchorążowie rezerwy:

OFICEROWIE REZERWY:

I. **Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia:**

1) Wszyscy, którzy byli powołani na ćwiczenia w roku 1934-35, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli,

2) promocji 1931, oraz roczniki 1903 i 1906 tylko oficerowie artylerji,

3) promocji 1933 tylko oficerowie rezerwy aeronautyki,

4) roczn. 1905 z wyjątkiem oficerów rez. aeronautyki,

5) z rocznika 1902 tylko oficerowie rez. samochodów i uzbrojenia,

6) z rocz. 1901 tylko niektórzy oficerowie rez. piechoty i kawalerji,

7) z rocz. 1897, 1898 i 1899 oficerowie rez. taborowi na pierwsze ćwiczenie,

8) z rocz. 1899, 1900 i 1901 oficerowie rez. uzbrojenia,

9) niektórzy oficerowie saperów,

10) część oficerów rez. żandarmerji i samochodów przydzielonych na uzupełnienie tych turnusów osobowych,

11) roczniki 1895 do 1905 część ofic. rez. intendentury,

12) niektorzy oficerowie rez. piechoty, kawalerji i artylerji powołani imiennie,

13) niektórzy oficerowie marynarki woj.,

14) z promocji 1932 r. niektórzy oficerowie rez. piechoty, kawalerji i żandarmerji,

15) z promocji 1934 r. niektórzy oficerowie rez. artylerji

II. **Na 5-cio tygodniowe ćwiczenia:**

1) Z promocji 1932 r. niektórzy oficerowie rez. piechoty i kawalerji,

2) z promocji 1931 r. niektórzy oficerowie rez. artylerji,

3) z promocji 1932 i 1934 r. niektórzy oficerowie lekarze med.

III. **Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia:**

1) Promocji 1934 na pierwsze ćwiczenia oficerskie.

2) z promocji 1932 oraz roczniki 1901, 1908 za wyjątkiem ofic. rez. artylerji, na drugie ćwiczenie wojskowe,

3) z promocji 1931 oraz rocz. 1903, 1905 i 1906 niektórzy oficerowie rez. artyl. niepowołani na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojsk.,

4) roczn. 1895 do 1903 oficerowie rez. intendentury powołani imiennie,

5) z roczn. 1895 do 1903 ofic. lekarze med. wyznaczeni imiennie.

PODCHORĄŻOWIE REZERWY WE WSZYSTKICH RODZAJACH BRONI I SŁUŻB.

I. **Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia** wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia z wyjątkiem podchor. rez. lek. med. zakwalifikowanych do nominacji na ppor. rez.

II. **Na 30-to dniowe ćwiczenia** wszyscy, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia, nie zostali zakwalifikowani do nominacji na ppor. rez. z wyjątkiem pchr. rez. lekarzy medycyny.

III. **W Marynarce Wojennej** ci wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia oraz ci, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na ppor. rez.

Ponadto Komendant P. K. U. Wilno-Miasto przypomina: że oficerowie i podchorążowie rezerwy prośby w sprawie ćwiczeń rezerwy wnoszą bezpośrednio do dowódców swoich formacyj ewidencyjnych oraz wzywa wszystkich oficerów i podchor. rez. objętych powołaniem a którzy nie mają w ks. wojsk. ks. st. sł. of. potwierdzenia zgłoszenia w Urzędzie Meldunkowym ostatnio dokonanej zmiany adresu aby zgłosili bezzwłocznie w Urzędzie Meldunkowym swój obecny adres zaś będący na czasowym pobycie by zameldowali obecny adres właściwemu Pow. Kom. Uzupełnień.

Na Wilji 2 m. 70 cm. ponad stan normalny

Woda na Wilji podnosi się w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym poziom osiągnął 450 cm., t. j. przeszło 270 cm. ponad stan normalny. Spodziewane jest dalsze jeszcze, aczkolwiek niewielkie podniesienie się poziomu Wilji, a to w związku z zasileniem jej w górnym biegu przez dopływy i jeziora, na których lody już popękały i topnieją.

*

Woda na DŹWINIE nieznacznie lecz stale podnosi się. W dniu 26 b. m. wynosił poziom wody 458 cm. ponad stan normalny. Jak dotychczas, niema niebezpieczeństwa powodzi.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Od dnia 17 marca do dnia 23 marca włącznie na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano następującą ilość zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne:

Dur brzuszny — 2. Dur plamisty — 38 (2 zgony). Płonica — 14. Błonica — 8. Nagm. zapal. opon mózg. — 4, (1 zgon). Odra — 4. Róża — 4. Zakażenie połogowe — 2 (1 zgon). Gruźlica 18 (4 zgony). Jaglica — 139. Ospa wietrzna — 3. Grypa — 2.

Zlikwidowanie tyfusu plamistego w pow. święciańskim

Dzięki intensywnej akcji czynników lekarsko — sanitarnych epidemja tyfusu plamistego w pow. święciańskim została zlikwidowana. Choruje obecnie zaledwie 9 osób. W szpitalach znajduje się przeszło 30 osób, wyleczono około 50.

31 marca kolumna przeciwtyfusowa opuszcza powiat święciański.

Wyłowienie zwłok z Dzisny

28 b. m. wyłowiono z rzeki Dźwiny koło wsi Jarmułowa, gm. drujskiej zwłoki kobiety, które płynęły razem z krą lodową.

Prawdopodobnie znajdowały się zwłoki w wodzie od kilku miesięcy. Na ciele widoczne są ślady skaleczeń. Tożsamości zwłok narazie nie ustalono.

RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 30 marca 1936 r.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Koncert Zesp. salonowego Alf. Ginzburga. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy 13.00: Utwory na violę. 13.25: Wieniec pieśni śląskich. 13.45: Mała skrzyneczka. 14.45: Wyjątki z baletów. 15.30: Recytacje prozy. 15.45: Koncert popularny. 16.30: Skrzynka techniczna 16.45: Pieśni w wyk. Stanisława Znicza. 17.00: Brzeżany — miasto nad stawem. 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00: Podróż na wielorybie — słuch. 18.30: Co się dzieje w Wilnie? 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Piosenki. 19.07: Program na niedzielę. 19.15: Kwadrans dla ponurych. 19.25: Wiadomości sportowe. 19.35: Utwory na skrzypce. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: „Micro-music-exentric — audycja amerykańska. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. 22.00: Koncert [illegible]owy. 22.15: W 110-tą rocz. urodzin Maurycego Jokaya — szkic liter. 22.30: Kukułka wileńska. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka z płyt. W godz. wieczornych przewidziane retransm. stacyj zagranicznych.

NIEDZIELA, dnia 31 marca 1936 r.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Pobudka do gimnastyki. 9,06: Gimnastyka. 9,20: Muzyka. 9,45: Dziennik poranny. 9.55: Program dzienny. — 10,00: Muzyka polska. 10,30: Transm. nabożeństwa. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Rady praktyczne przed siewami. — 12,15: Transm. z Filh. Warsz. 13,00 (w przerwie): Fragment słuch. z trag. „Pentezylea" Kleista. W opr. W. Hulewicza. 14.00: Godzina życzeń. 15,00: Audycja dla wszystkich — „Pracujemy świątek, piątek". 15,45: Kontrola mleczności — podstawowym warunkiem hodowli. — 16,00: Koncert solistów. 16,40: Fragment z książki Rom. Landau p. t. „Paderewski". 17.00: Koncert. 17,35: Łamigłówka dla dzieci starszych. 17,50: Kultura życia codziennego — „Palić czy nie palić"? 18,00: Zespół wokalny „Te cztery". 18,45: Życie młodzieży. 19.00: Program na poniedziałek. 19,08: Audycja z cyklu „Wędrówki mikrofonu". 19,30: Muzyka. 19,45: „Miasto pożerane przez puszczę". 20,45: Dziennik. wiecz. — 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Tkliwe piosenki. 21,30: Co czytać? 21,45: Wiad. sportowe. 22,05: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert komp. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka. —

Użeglowienie Wilji

Jak się dowiadujemy, Państwowy Zarząd Wodny w Wilnie opracował plan oczyszczenia t. zw. ścieżek holowniczych nad Wilją od drzew, krzewów i t. p. przeszkód uniemożliwiających holowanie statków, łodzi i tratew.

Roboty te obejmą przestrzeń około 120 klm. i rozpoczną się w końcu kwietnia. Potrwają do końca września r. b.

Równocześnie będą kontynuowane roboty przy pogłębianiu koryta rzeki.

*

Z dniem 10 kwietnia ma być wznowiona żegluga na Wilji. W połowie kwietnia popłyną pierwsze tratwy. Otwarcie ruchu statków pasażerskich nastąpić ma dopiero 3 maja.

Na wileńskim bruku

TAKIEJ NARZECZONEJ NIE SZKODA, GDY ZBIEGNIE.

Józef Patroński (Legjonowa 63) doniósł policji, że w dniu 27 bm. w czasie jego nieobecności, narzeczona jego Genowefa Stankowska, zamieszkała razem z nim, przy pomocy matki i ojczyma okradła go na 790 zł. i zbiegła.

WOJTKIEWICZ RÓWNIEŻ POSTĄPIŁ NIEDOBRZE.

29 bm. Stanisław Wojtkiewicz dozorca domu przy ul. Szopena Nr. 3, doniósł policji, że nieznani sprawcy usiłowali dostać się na strych gdzie była rozwieszone bielizna. Ponieważ Wojtkiewicz pilnował bielizny na strychu, w czasie kiedy jeden ze sprawców włożył rękę do okienka oświecając strych, Wojtkiewicz uderzył go po ręku niezbyt ostrą siekierą, tak, że ten wypuścił latarkę z ręki i zbiegł.

BIEDNA PANNA.

26 bm. Genewefa Sadowska (Bankowa 5) doniosła policji, że Jerzy Rodziewicz pod pretekstem ożenienia się z nią wyłudził 800 zł. w gotówce.

PODRZUCENIE CZWORGA DZIECI.

W dniu 28 bm. w lokalu gminy żydowskiej podrzucono 4 dzieci: Mejsza lat 8, Rasia lat 6, Lejzer lat 4 i Elka lat 2. Dzieci oświadczyły, że porzucił je ojciec Orański, imienia nie wiedzą, zam. w maj. Żołudek, pow. Szczuczyn, skąd je przywieziono. Dzieci skierowano do zarządu m. Wilna.

UDUSZENIE NIEMOWLĘCIA?

28 bm. Wiktorja Meszewiczówna, służąca lat 23 (Antokolska 20) wydała na świat dziewczynkę nieżywą. Lekarz stwierdził uduszenie. Położnicę odwieziono do szpitala św. Jakóba.

KRONIKA

Sobota 30 Marzec

Dziś: Anieli W d., Kwiryna M.
Jutro: Balbiny P.

Wschód słońca — godz. 5 m. 00
Zachód słońca — godz. 5 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 29/III — 1935 roku.

Ciśnienie 750
Temp. średnia —2
Temp. najw. +2
Temp. najn. —4
Opad 6,3
Wiatr: północny
Tend. bar.: zniżkowa, po poł. wzrost
Uwagi: rano pochmurno, śnieg, wiecz. pogodnie

— **Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora 30 marca:**

Pogoda zmienna z przelotnemi opadami.

Chłodno. Nocą i rankiem kilkostopniowe przymrozki.

Umiarkowane, chwilami silne i porywiste wiatry z północo-zachodu i północy.

GOSPODARCZA

— **Plenum Izby Przem.-Handlowej.** Dziś wieczorem odbędzie się plenarne zebranie Izby Przemysłowo — Handlowej.

Na zebraniu tem dokonane zostaną m. in. wybory nowego prezesa Izby. Posiedzenie zagai p. wojewoda Jaszczołt, poczem złoży przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem radnego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zebranie T-wa „Światło"** odbędzie się dziś o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 19 min. 30 w drugim, w lokalu Szkoły im. Konopnickiej — ul. Mickiewicza 7 m. 2. Wszyscy członkowie T-wa proszeni są o przybycie

— **Zebranie R. W.** Dnia 11 kwietnia b. r. w lokalu Stow. Rodziny Wojskowej przy ulicy Mickiewicza 13 odbędzie się **Walne Zebranie** członkiń Stow. R. W.. Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 16 m. 15 w drugim o g. 16 min. 30.

Obecność wszystkich członkiń konieczna.

RÓŻNE

— **Wyszedł z druku Rocznik Statystyczny Wilna za 1933 rok** wydany nakładem Biura Statystycznego Zarządu Miejskiego w Wilnie.

— **Izba Lekarska Wileńsko — Nowogródzka, podaje do wiadomości** pp. lekarzy, że kancelarja Izby będzie udzielała wszelkich informacyj oraz przyjmowała zeznania o podatku dochodowo-wyrównawczym za r. 1934 od dn. 1 kwietnia do 12 kwietnia 1935 r.

— **Wycieczka P. T. K.** Dn. 31 marca 1935 roku do teatru na Pohulance (za kulisy) i domu akademickiego. Zbiórka w ogródku przed Katedrą o godz. 11,45.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Akcja na rzecz odbudowy kolonji „Tel-Chaj" w Palestynie.** Koła sjonistyczne urządzają w Wilnie akcję zbiórkową na rzecz odbudowy zburzonej w r. 1920, podczas napadu Arabów, kolonji sjonistycznej „Tel-Chaj". W obronie kolonji padło wówczas szereg jej mieszkańców m. in. ich przywódca J. Trumpeldor. W piętnastolecie obrony kolonji i śmierci jej obrońców odbędzie się w Wilnie i na prowincji szereg akademij. Akcja zbiórkowa w Wilnie rozpoczyna się z początkiem przyszłego tygodnia. Dla jej przeprowadzenia przyjechał do Wilna obywatel palestyński p. Gnisuri. (m).

— **Konferencja sjonistów województwa wileńskiego.** Jutro rozpoczyna się w Wilnie IV okręgowa konferencja ogólnych sjonistów woj. wileńskiego. Wezmą w niej udział m. in. prezes Centralnego Komitetu Organizacji Sjonistycznej dr. I. Schipper z Warszawy i członkowie C. K. dr. Hindes, inż. Landsztok, M. Kirszenbaum, L. Bloch, Sz. Rozenbek. (m).

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś**, w sobotę dnia 30 marca o godz. 8 wiecz. po raz drugi misterjum wielkopostne — „GOLGOTA" — w wykonaniu całego zespołu Teatru Miejskiego oraz statystów. Chóry pod kier. prof. Adama Ludwiga. Ceny zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro, w niedzielę dnia 31 marca o godz. 4 po poł. „Golgota" — misterjum pasyjne w 13 obrazach. Ceny zniżone.

— **Zapowiedź!** — Dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 4 m. 15 — w teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny recital fortepianowy, znakomitego pianisty polskiego Bolesława Kona, laureata Międzynarodowego Konkursu w Wiedniu (I nagroda). W programie utwory Chopina.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Sztygar" po cenach zniżonych.** Dziś, wartościowa op. Zellera „Sztygar", która ze względu na walory muzyczne i świetne wykonanie cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** — Jutro, na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych ukaże się efektowna op. Kalmana „CHICAGO

— **„Bal w Savoy" w „Lutni".** W poniedziałek najbliższy ujrzymy na przedstawieniu propagandowem słynną op. Abrahama „Bal w Savoy". Ceny od 25 gr.

— **Koncert pożegnalny J. Kulczyckiej.** W piątek dnia 5 kwietnia odbędzie się w teatrze „Lutnia", pożegnalny koncert J. Kulczyckiej, przed wyjazdem na dłuższy pobyt zagranicę. — Świetna śpiewaczka wykona fragmenty operowe z zastosowaniem dekoracyj i kostjumów: „Halka", „Madame Butterfly", „Carmen" i „Tosca". Część 2-gą koncertu wypełnią arje i najulubieńsze pieśni wybitnych kompozytorów. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia"

— **Jutro w niedzielę** w Sali Konserwatorjum odbędzie się jedyny recital fortepianowy laureata Międzyn. Konk. Pian. im. Chopina Aleksandra Unińskiego. Szczegóły w ogłoszeniu na ost. stronie. Zapowiadamy sensację na 4 kwietnia. Jedyny recital skrzypcowy, wszechświatowej sławy wirtuoza Vasa Priboda. W progr. m. in. Koncert Czajkowskiego.

Kina i Filmy

„CZARNA PERŁA"
(Kino „Pan").

„Dziewczę mórz południowych" — Reri, trafiła przypadkowo do Polski, i nie mniej przypadkowo nakręciła swój drugi film, tym razem nie na swoich wyspach rodzinnych i nie pod kierownictwem wielkiego Murnau. Bodo i Waszyński napisali dla rzadkiego, czekoladowego gościa specjalny scenarjusz, w którym nie brak absolutnie niczego: bójka marynarzy, romans rannego marynarza-Polaka (Bodo) z uroczą mieszkanką Tahiti (Reri), której zawdzięcza ocalenie, zdobycie skarbu w postaci pereł, przyjazd do Warszawy, szajka bandytów (bez których nie obszedł się prawie żaden jeszcze film polski), strzały rewolwerowe, policja. Ten cały, tradycyjny „groch z kapustą" — ratuje jednak Reri. W grze swej wykazuje całą szczerość i bezpośredniość swej rasy i roztacza wiele egzotycznego uroku. Jest prawdziwie rozkoszną ze swoją łamaną polszczyzną i dużemi urwisowskiemi oczami. Drugi dodatni element obrazu — to miły humor, reprezentowany przez doskonałego, jak zawsze — Znicza, który znakomicie wywiązał się z roli dobrodusznego, zabobonnego przyjaciela. Ciekawie prezentuje się Franciszek Brodniewicz jako „szwarc-charakter". Zato sam Bodo wygląda źle i zgrywa się w okropny sposób. Niedbała jest również reżyserja, tandetne — dekoracje wysp Tahiti. Film naogół grzeszy nielogicznością i naiwną budową scenarjusza

Jako nadprogram, film krótkometrażowy z cyklu krajoznawczych p. t. „Spacer po Wiedniu", reportaż z licznych wyścigów samochodowych Foxa, niewiadomo dlaczego właściwie nazwany „przygody operatora Foxa" oraz rysunkowy dodatek Foxa „Sezamie, otwórz się".

A. Sid.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak, mający kancelarję w Mołodecznie przy ul. Starościńskiej Nr. 6 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 kwietnia o godz. 10 w majątku „Bakszty", gminy Radoszkowickiej, pow. Mołodeczańskiego odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zofji Chełchowskiej składających się z inwentarza żywego i martwego jak. konie robocze, krowy, narzędzie rolnicze, uprzęż i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 2.030 przyczem licytacja rozpocznie się od połowy sumy oszacowania. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Mołodeczno dn. 26. II. 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) L. Bielak.

Sygnatura akt. Nr. Km. 126/35.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.